Nr. 260. W Lwowie, Niedziela dnia 22. Września 1872. **Rok XI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . 3 złr. 75 centów, miesięcznie . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie:

w państwie Austrjackiem .	5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej	3 talary 16 sgr
„ Szwecji i Danji . .	6 „
„ Francji . . .	21 franków
„ Anglii Belgii i Turcji .	15 „
„ Włoch i księstw Naddun.	13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291). Ajencja dzienników Piatkowskiego nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkowni Raczkowski, rue Jacob 13. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne niepieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Szanownych prenumerantów naszych zapraszamy do wczesnego nadesłania prenumeraty na **trzeci kwartał** 1872.

Cena prenumeraty na **Gazetę Narodową** pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym:"

rocznie .	20 złr. — ct.
półrocznie .	10 „ — „
kwartalnie .	5 „ — „
miesięcznie .	1 „ 70 „

Ktoby z panów prenumeratorów życzył sobie oprócz jednego egzemplarza „Tygodnika Niedzielnego" przy „Gazecie Narodowej" jeszcze drugi lub więcej egzemplarzy prenumerować, za nadesłaniem kwartalnie po 35 ct. za jeden egzemplarz, otrzymywać będzie takowy pod osobnym adresem.

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego:"

rocznie . .	15 złr. — ct.
półrocznie . .	7 „ 50 „
kwartalnie . .	3 „ 75 „
miesięcznie .	1 „ 30 „

Zwracamy uwagę, iż daleko wygodniej, i trzykroć taniej przesyłać można przenumeratę za przekazem pocztowym, niż w liście.

Lwów d. 22. września.

(Pogróżki z powodu budżetu wspólnego. — Zapytanie do Rusinów.)

Pester Lloyd i *Pesti Naplo* donosząc, że ministerjum wspólne postanowiło raczej podać się do dymisji, niż dopuścić okrojenia budżetu wspólnego przez delegacje, uważają to postanowienie za presję, i ubolewając nad takiem postępowaniem rządu wzywają delegatów, aby nie zważali na tę groźbę, tylko aby to co się da na pewnych motywach okroić, okrawywali, tak i aby ogół budżetu wspólnego na rok przyszły nie był wyższy od poprzedniego.

W tej sprawie podaje znany organ Andrassego, *Stara Presse* artykuł, jak sama podnosi, pochodzący z kół urzędowych, w którym czytamy:

„Tylekroć ogłaszany zamiar ministerjum wspólnego, iż solidarnie obstawać będzie za przyjęciem budżetu wojskowego, wywarło między delegatami, delikatnie mówiąc, wrażenie jak najbardziej niemiłe. Rząd wszelako będzie bronić i musi bronić pozycji wspólnego budżetu aż do ostatniej cyfry, i przy tem obstaje. A uczyni to dla tego, że stanowisko, jakie zajął, nie jest stanowiskiem pozornem, któreby wedle umiłowanej dotychczas maniery było tylko parawanem właściwego stanowiska. Najj. Pan nie nadaremnie w przemowach do delegacyj z takim podniósł naciskiem udział obu ministerjów częściowych w ustawianiu tego preliminarza. Z przemów tych przebija się namacalnie fakt, że oba ministerja, wespół z hr. Andrassym już w obradach wstępnych okroiły dwadzieścia mil. złr. z żądań ministerstwa wojny, i że minister wojny, który w takim stanie rzeczy nie chciał przyjąć na siebie odpowiedzialności, poddał się tylko tak ważnemu argumentowi, jak wola cesarza. Łatwo z tego zrozumieć, że teraz nietylko hrabia Andrassy, ale i gabinety obu części państwa — przyjęły co do obecnych pozycji jenerała Kuhna pewną rękojmię, aż do solidarności sięgającą. Jenerał Kuhn przedstawiał przy wspólnych naradach wstępnych, że wnoszone przez jego kolegów, ministrów, okrojenia niemożliwem czynią ustawienie armii, któraby na wszelkie wypadki do boju była gotową. Odpowiedziano mu, że choć to ryzyko, ale obecne położenie europejskie pozwala, dążyć na razie nie już do natychmiastowej gotowości bojowej, ale tylko do stopniowego rozwoju armii w myśl ustawy wojskowej. Taką też przyjęto podstawę przy wymiarze pozycji, a jeżeli się żąda zwyżki, to tylko na tyle, ile trzeba niezbędnie, aby rozwój siły zbrojnej z końcem roku 1873 nie tam stał, gdzie w roku 1872. Prawda, że według zwyczaju było może roztropniej, włożyć pozycje cokolwiek wyższe niż konieczność nieodzownie wymaga, aby delegacje miały co okrawywać a ministerjum wojny pewniejszem było otrzymania tego, czego potrzebuje; ale takiemu postępowaniu sprzeciwił się mianowicie hr. Andrassy, który oświadczył, że „w targi i handelki" na żaden sposób wdawać się nie myśli.

„Być może, iż otwarte i węzłowate wyłuszczenie tego, czego okoliczności wymagają, zakłopoce na razie delegatów, pozbawiając ich możności odwoływania się na oszczędności, które przeparli; ale ma tę korzyść, że stosunki rządu do reprezentacji będzie cechowało wzajemne zaufanie, podczas gdy przy systemie facjendowym nieufność górowała.

„Jestto utartem wprawdzie, ale wcale niekonstytucyjnem zdaniem, że delegacje ostatecznie są na to, aby okrawywały. Z taką samą racją możnaby twierdzić, że rząd jest na to, aby pieniędzy potrzebował. Zadaniem reprezentacji jest kontrola; ale dowodem dobrej kontroli tak samo nie jest liczny szereg okrojeń przepartych, jak masa zasądzeń nie jest dowodem dobrego sądownictwa. Delegacja ma prawo, mazać. Ale czyż system ryczałtowych i jeneralnych okrojeń zgadza się z powołaniem i godnością reprezentacji, której pieczę najwyższych państwa interesów poruczono? Rząd, na którego czele stoi taki rutynowany w konstytucjonalizmie Andrassy, nie poszuka ani znajdzie błahego wybiegu, jeżeliby mu wykazano, że pewna pozycja wydatków jest zbyteczną; ale też w razie, gdyby budżet tylko ogólnikowo za zbyt wysoki ogłaszano i pod wpływem tego uprzedzenia krytykowano i „porządkowano", hr. Andrassy użyje całego wpływu, jaki dzięki zaufaniu delegatów i swej przeszłości jako minister szczerze konstytucyjny posiada. Niewiem, jak daleko sięga zaufanie delegatów przedlitawskich, ale zdaje mi się, że w tym razie chodzi o kwestję zaufania nietylko co do wspólnego ministerjum, ale i co do reszty dwóch ministerjów, i że tak przedlitawscy jak i węgierscy delegaci zadaliby po prostu swoim własnym partjom i ministerjom cios ciężki, gdyby przy rozbiorze budżetu raczej przesądem a nie rozumem się kierowali."

To groźba dość jasna. Podobne wyłuszczenie napotykamy i w *Pester Lloydzie*, które wszelako, jak wspominamy na czele, ostro sądzi — zapewne dla chwilowego zachowania *decorum*.

W Pradze odbędzie się 20, 21 i 22 września b. r. zjazd notarjuszów z całego państwa austrjackiego; dotychczas zapowiedziało przybycie swoje 239 notarjuszów i koncypientów notarjalnych. Na zgromadzeniu publicznem ma być wygłoszoną mowa o znaczeniu notarjatu ze stanowiska narodowo-ekonomicznego i sócjalnego. Na odezwie zapraszającej na zjazd, czytamy między nazwiskami notarjuszów z Galicji, a mianowicie: Stefan Muczkowski z Krakowa, L. Kukawski ze Zbaraża, dr. Edward Stiasny z Białej, Teofil Chwalibóg z Żywca, Karol Rudolfi z Krzeszowic, dr. Leon Serafiński z Bochni, dr. Henryk Zathey z Podhajec. Z Bukowiny dr. Karol Wexler i Aleksander Kostyn.

Prokuratorja w Pradze oskarża uwięzionych o chęć zamachu na życie namiestnika, o usiłowane morderstwo. Głównym obwinionym jest Rzehak. Fiala i Milfait puszczeni zostali na wolność.

Otrzymujemy z ręki wiarygodnej doniesienie przedmiotowe o następującym fakcie ohydnym:

„Proszę o umieszczenie zdarzenia, jakie miało miejsce u księdza G... z W... podczas wesela jego córki d. 15. b. m. Po wszelkich ceremoniach weselnych i ślubu nastąpiła kolacja, podczas której przy dziesięciokrotnem wypiciu zdrowia państwa młodych, jeden z kleru ruskiego (którego nazwiska nie przypominam sobie na razie) odezwał się do gości weselnych po rusku, jak następuje:

„„Szanowni panowie! Cierpi nasza narodowość wiele przez wpływ polski, jaki jest w naszej Rusi. Polacy chcą nam zaprzeć wszystkich naszych praw narodowości, nam wszelkie znaczenie polityczne odebrać; że im się dotychczas to niepowiodło i za pomocą Baga nigdy powiedzie, to nie dosyć! Ja odzywam się w imieniu wszystkich rzemieślników czeladzi Rusinów, uczęszczających do Towarzystwa „Gwiazdy", ażeby ich wydrzeć z pod wpływu tegoż Towarzystwa, którego tendencje są polskie i moralnie bardzo źle na naszą młodzież wpływają. Otóż z poczucia narodowego, które wiem, że i w waszych sercach bije, odzywam się w imieniu tych nieszczęśliwych, aby im dopomódz wydrzeć się z pod opieki tegoż stowarzyszenia; do tego potrzeba pewnego kapitału, podobnego, jaki ma Towarzystwo „Gwiazdy." Na ten to cel proszę was o jaki zasiłek pieniężny.""

„Wszyscy Russcy zentuzjazmowani taką przemową, wyjmowali guldeny i składali na ręce mowcy; zebrane pieniądze w kwocie 20 złr. złożono na ręce gospodarza domu. Potem odśpiewano chórem piosnkę, w której tekscie było „hura, ha, na Lacha, na wraha" i wypito toast „Niech żyje Ruś na pohybel Lachom". Protest trzech nas Polaków, będących w tem towarzystwie, nie znalazł miejsca w pianych już głowach moskalofilów.

„Proszę więc szanownej redakcji o publiczne napomnienie tych panów za gwałcenie gościnności i o zapytanie się czeladzi Rusinów: czy też istotnie tak czują się być nieszczęśliwymi w Towarzystwie, które pod godłem polskiem ma napis „równości i braterstwa" i tego godła się trzyma. Jako były członek tegoż Towarzystwa wiem, iż nie dano uczuć im tego że są Rusinami, i nie wytykano im, że korzystają ze stowarzyszenia polskiego."

Z naszej strony zapytamy tylko: Czy słyszał kiedy jaki Rusin, aby na jakiem publicznem lub prywatnem zebraniu Polaków, albo w rozmowie we dwóch, Polacy podobnie na Ruś uderzali?... I czy mogą Rusini choćby jednym przykładem poprzeć takie ohydne oskarzenia?...

Projekta do ustaw Wydziału krajowego wraz z motywami.

Ustawa o władzach nadzorczych dla szkół ludowych.

Wysoki Sejmie!

Na 32 posiedzeniu sesji sejmowej w roku 1868 uchwaliła była Wysoka Izba projekt do ustawy o nadzorach szkolnych, w którym, korzystając z postanowień §§. 10. i i 12. ustawy państwowej z d. 25. maja 1868. zaprowadziła okręgi szkolne i Rady szkolne okręgowe zupełnie odmienne od okręgów i Rad projektowanych w pierwotnem przedłożeniu rządowem. Okoliczność ta, w której ówczesny p. komisarz rządowy upatrywał dążność do wykluczenia wpływu władz państwa na sprawy szkolne, stała się powodem do odmówienia najwyższej sankcji wzmiankowanemu projektowi.

Sprawa nadzorów szkolnych przyszła więc powtórnie na porządek dzienny Wysokiej Izby na posiedzeniach z dnia 6. i 8. listopada 1869. Uchwalono nowy projekt do ustawy, w którym uwzględniając powody odmówienia sankcji, zaprojektowano większą ilość okręgów szkolnych i zawarowano wpływ władz państwowych na szkoły przez wprowadzenie delegata władzy politycznej w skład Rady szkolnej okręgowej. Zmiany te jednak nie wydały się rządowi dostatecznemi: upatrywano w nich jeszcze ciągle niezgodność z ustawą z dnia 25. maja 1868, w skutek czego najwyższa sankcja i temu projektowi udzieloną nie została.

W odezwie z d. 3. września 1870 licz. 4893 pr., którą prezydjum c. k. namiestnictwa o odmówieniu sankcji Wydział krajowy uwiadamia, nadmieniono równocześnie, iż J. E. minister wyznań i oświecenia oświadczył się z gotowością poczynienia odpowiednich zarządzeń prowizorycznych, ażeby sprawa nadzoru nad szkołami mogła choć w drodze administracyjnej być załatwioną. Jakoż w istocie, uwzględniając projekt przedłożony sobie przez Radę szkolną krajową, wydał p. minister wyznań i oświecenia pod d. 1. grudnia 1870 rozporządzenie, opierające się na najnajwyższem postanowieniu z dnia 28. listopada 1870, którem prowizorycznie władze nadzorcze nad szkołami ludowemi zostały ustanowione

Wzmiankowane rozporządzenie nie różni się w przeważnej części paragrafów od sejmowego projektu: uwzględniło nawet projekt sejmowy w zasadniczym punkcie podziału kraju na dwanaście okręgów szkolnych, i w innym, bardzo ważnym, który oddzielnych inspektorów okręgowych ustanawia, nie poszło jednakże za projektem sejmowym pod względem składu Rad szkolnych okręgowych. Podczas, gdy Wysoka Izba w swoim projekcie (§. 24) postawiła Radę szkolną okręgową pod przewodnictwem prezesa przez Radę szkolną mianowanego, oznacza rozporządzenie (§. 22) wyraźnie starostę powiatowego, jako przewodniczącego Rady. Łącznie z tem postanowieniem mieści się przynajmniej jeden od pierwotnego projektu rządowego korzystniejszy i choć w części niezawisłość władz szkolnych warujący dodatek, ten mianowicie, iż zastępcę przewodniczącego Rady nie mianuje już starosta, lecz wybiera go cała Rada szkolna okręgowa ze swego grona

Z tem rozporządzeniem ministerjalnem, które Rada szkolna krajowa w życie wprowadziła, liczył się Wydział krajowy, wygotowując projekt do ustawy, który na posiedzeniu z dnia 15. września zeszłego roku Wysokiej Izbie do uchwalenia przedłożył, i który obecnie, prawie bez zmian, ponownie przedkłada. Widząc mianowicie, iż spór z rządem co do właściwych granic wpływu władz politycznych na szkoły już dwukrotnie spełzł na niczem, nie uznał Wydział krajowy za rzecz praktyczną, ów dla rządu najważniejszy punkt jeszcze raz w tej samej przedłożyć formie, w jaką go ostatni projekt sejmowy był ujął, i z konieczności zadowolić się tylko tym dodatkiem, o zastępcy przewodniczącego, o którym wyżej jest mowa.

Co do okręgowych inspektorów szkolnych, przedkłada Wydział krajowy w swoim projekcie paragraf niemal tej samej treści (§. 36) co odnośny paragraf ostatniego projektu sejmowego, przyczem oznajmia, iż nie może się zgodzić na zapatrywanie rządu, ażeby ten paragraf stał w sprzeczności z ustawą z dnia 26. marca 1869. Ani ustawa z dnia 25. maja 1868, ani dopiero co wzmiankowana ustawa nie orzekają nic o tem, czy inspektor szkolny okręgowy ma być urzędnikiem samoistnym, czy tylko nauczycielem, któremu poboczne pełnienie czynności inspektorskich ma być powierzone.

O ile zresztą ustawa z dnia 26. marca 1869 wysokość dyet dla inspektorów szkolnych okręgowych do 400 złr. w. a. ogranicza, o tyle odnośny paragraf naszego projektu nie stoi z nią w sprzeczności, a nie sprzeciwia się jej również orzekając o wysokości właściwej płacy dla tego, że o właściwych (funkcyjnych) płacach inspektorów w ustawie z dnia 26. marca 1869 wcale nie ma mowy.

Wzgląd na inspektorów szkolnych okręgowych i na prowizoryczne zarządzenie w tej mierze jest niemal najważniejszym powodem, dla którego w interesie dobra szkół sprawę o nadzorach szkolnych w drodze ustawodawczej załatwić wypada. Na podstawie rozporządzenia z dnia 1 grudnia 1870 mianowano już inspektorów, lecz inspektorowie ci, wzięci przeważnie z rzędu nauczycieli, nie opróżnili jeszcze stanowczo swych nauczycielskich posad, bo tylko tymczasowo obowiązki inspektorskie pełnią. Dla szkół jest to wielce niedogodne, bo posady dyrektorów i profesorów po dzisiejszych inspektorach nie mogą być stale obsadzone, i tylko przez tymczasowych zastępców są zajęte, dla inspektorów zaś samych także niemiłe, bo i pozycję i dochody ich czyni niepewnemi. Dopiero więc ustawa położyć może koniec temu niedogodnemu ze wszech miar prowizorjum.

Wydział krajowy zwraca uwagę Wysokiej Izby i na tę okoliczność, że w projekcie przedłożonym (§§ 9 i 27) rozszerzono zakres czynności Rad szkolnych miejscowych i okręgowych wyraźnie i na sprawy konkurencji szkolnej i że dalej (§. 42) zaprojektowano także zniesienie oddzielnych komitetów konkurencyjnych. Powody, na których się w tej mierze Wydział krajowy oparł, są następujące:

W r. 1866, gdy ustawa o konkurencji szkolnej była uchwaloną, panował w kraju najopłakańszy nieład pod względem ustawodawstwa szkolnego. Zlepek kodeksu szkolnego z r. 1805 i całego szeregu rozporządzeń byłej nadwornej komisji edukacyjnej i ministrów oświecenia, znany pod nazwą politycznej ustawy szkolnej, doprowadzały sprawy szkolne do zawikłań, którym należało raz koniec położyć. Ponieważ zaś ekonomiczne stosunki szkoły, obowiązki wypływające z prawa patronatu, utrzymanie i opalanie budynku szkolnego itp., najwięcej powodu do zawikłań nastręczały, przeto Wysoki Sejm zamierzał je usunąć ustawą o konkurencji szkolnej z dnia 12. sierpnia 1866.

Bezpośredni powód do projektu rządowego z roku 1863 w przedmiocie konkurencji szkolnej dała ta okoliczność, że postanowienia politycznej ustawy szkolnej co do patronatu szkolnego, gruntu pod szkołę, budynku i opału szkoły, opierały się na stosunkach poddańczych, i już od roku 1848 zasadniczej wymagały zmiany; wzmiankowany projekt ograniczył się też jedynie do uregulowania konkurencji względem pokrycia kosztów na umieszczenie szkoły ludowej i do zniesienia patronatu, o ile on się na ustawie zasadzał. Uregulowania dotacji nauczycielskiej, która także w drodze konkurencyjnej jest ponoszoną, tam gdzie więcej gmin do jednej szkoły należy, nie objęto ani projektem rządowym, ani uchwaloną następnie ustawą.

Z dyskusji, która w tym przedmiocie na posiedzeniu sejmowem z dnia 25. kwietnia 1867 była przeprowadzoną, w przemówieniach i poprawkach niektórych posłów przebija się mniemanie, że ustawa konkurencyjna ma uregulować sposób pokrywania wszystkich wydatków połączonych z utrzymaniem szkoły, a zatem i dotacji nauczyciela. Podobne mniemanie mogło się utworzyć z tego powodu, że ustawa z d. 12. sierpnia 1866 wciągnęła w swe paragrafy pewne postanowienia co do prezentowania nauczyciela, że wreszcie w §. 7. mówi „o wydatkach na szkołę ludową, urządzoną według przepisów," nie wyłączając z tych wydatków wyraźnie najważniejszego tj. dotacji nauczycielskiej.

Po wprowadzeniu w życie ustawy konkurencyjnej, przeniosło się to mniemanie z Izby poselskiej także do publiczności, a w szczególności do władz administracyjnych i samychże tworzących się komitetów szkolnych. Tem łatwiej zaś mogło się to stać, gdyż w razie nieobjęcia spraw dotacji nauczycielskiej w zakres swych czynności pozostawał komitetom nadzwyczaj mały zakres działania.

Projekt rządowy z r. 1863, a następnie projekt komisji sejmowej, miał ciągle na oku przepisy ustawy politycznej szkolnej i rozporządzenie ministra z dnia 15. grudnia 1848 co do opału szkoły, tj. miał na oku literę przepisów; tymczasem od roku 1848 pomimo braku pisanych praw, widziała się ludność i władze wykonawcze zniewolonemi do zmieniania tych ekonomicznych stosunków szkoły, które były w związku z prawami i obowiązkami wypływającemi z poddaństwa. Otóż biorąc powód z paragrafów zawartych w rozdziale X. politycznej ustawy szkolnej, które normują spisywanie fasyj szkolnych i zabezpieczanie dochodów nauczyciela, spisywano w każdej niemal szkole akt fundacyjny czyli erekcyjny, którym obejmowano już nietylko dochody nauczyciela, ale także obowiązki utrzymywania i opalania budynku szkolnego, urządzenia wewnętrznego szkoły itp., które paragrafy rozdziału XIX. politycznej ustawy szkolnej na patrona z góry były nałożone, i rozdzielano je to na gminy, to na obszary dworskie, to na plebanów itp. wedle protokolarnych deklaracyj, które składały strony przy traktowaniu sprawy.

Tym sposobem stało się, że w chwili, gdy ustawa konkurencyjna przyszła do skutku, rzadko już tylko opierały się ekonomiczne stosunki szkoły na wypływającym z ustawy patronacie, lecz przeważnie już były specjalnemi aktami erekcyjnemi uregulowane. Ta więc regulacja na nowej podstawie, która mogła była dostarczyć wiele czynności komitetom konkurencyjnym, wyłączoną już była faktycznie z ich zakresu, a pozostało tylko dalsze prowadzenie rzeczy w razie budowy nowej szkoły lub naprawy, utrzymania najmu i opału istniejącej.

Lecz znalazła się czynność inna, niezbędna, a z ustawą konkurencyjną nie bardzo zgodna. Ponieważ bowiem we wzmiankowanych aktach erekcyjnych tak dotacja nauczyciela, jak i ekonomiczne potrzeby utrzymania szkoły bez różnicy obok siebie są traktowane, więc i komitety konkurencyjne, opierając się na aktach erekcyjnych, i mając do nadzorowania konkurencję aktami temi określoną, pociągnęły w zakres swych czynności także bez wyboru tak utrzymanie szkoły jak nauczyciela. Ze względów praktycznych nie ma nic przeciw tej uzurpacji do zarzucenia; jednakowoż nie może być rzeczą obojętną najprzód to, że ustawa błędnie jest wykonywaną, że gdyby ją w całej ścisłości wykonywano, toby potrzeba zostawić na uboczu i bez opieki bardzo ważną część konkurencji szkolnej, tyczącej się dotacji nauczyciela.

Otóż temu zamieszaniu pragnąłby Wydział krajowy zaradzić, proponując przeniesienie czynności konkurencyjnych na Rady szkolne miejscowe, które i tak rozporządzeniem ministerjalnem z dnia 1. grudnia 1870 r. cały nadzór ekonomiczny nad szkołą mają sobie oddany. Gdyby komitety konkurencyjne obok Rad szkolnych miejscowych pozostawiono, musiałoby przyjść do ciągłych sporów o kompetencję między obydwoma temi władzami, a że każda z nich ma dwie różne instancje nad sobą, do którychby się odwoływano, więc sprawy ekonomiczne szkół bardzoby się zwlekały i szkoła dla wielkiej ilości opiekunów byłaby bez wszelkiej opieki.

Nie pozostaje więc nic innego, jak komitety konkurencyjne znieść i przenieść ich czynności na Rady szkolne miejscowe. Podobny stan rzeczy zastały także ustawy o nadzorach szkolnych w Salzburgu i Styrji (z d. 8. lutego 1869) i obie przekazały Radom szkolnym miejscowym czynności byłych komitetów konkurencyjnych.

Wyłuszczywszy w powyższym wywodzie najważniejsze punkta i zmiany załączonego projektu, pozwala sobie Wydział krajowy podnieść jeszcze raz potrzebę rychłego uchwalenia ustawy o nadzorach szkolnych. Krótkość sesji i nawał innych spraw, nie dozwoliły Wysokiej Izbie w roku zeszłym wziąść pod obrady przedłożonego naówczas projektu. Wydział krajowy ma nadzieję, że w roku bieżącym nie przeszkodzi nic Wysokiemu sejmowi w załatwieniu tej naglącej sprawy szkolnej, porusza ją więc ponownie i wnosi:

Wysoki sejm raczy załączony projekt do ustawy uchwalić.

We Lwowie dnia 10 kwietnia 1872.

Przewodniczący i sprawozdawca

Oktaw Pietruski.

Do urny!

Kilka osób, związanych osobistą przyjaźnią z dr. Zbyszewskim, postanowiło sobie bądź cobądź przeforsować tegoż kandydaturę. Skrzętność ich zabiegów dziś tryumfuje, ale jutro może wydać bardzo smutne rezultaty.

Menerowie stronnictwa niemieckiego żydów, jak słyszymy, zamierzają korzystać z chaosu, jaki od czwartku u nas panuje, i agitują za kandydaturą człowieka, który porzucą ojczyznę swą i przeniósł się do Wiednia Agitatorzy ci posiadają, jak wiadomo, wpływ na ogół starozakonnych i mogą ich łatwo skłonić do solidarnego głosowania, nigdy jednak nie będą w stanie zmierzyć się z stronnictwem narodowem, do którego należy znakomita większość $^4/_5$ wyborców. Pamiętajmy wszakże, że tylko liczny udział wyborców chrześciańskich w głosowaniu zapewnić nam może podobne zwycięztwo.

Niestety! spotykamy dziś zupełnie inne usposobienie; zewsząd słyszymy głosy, iż gdy los jedynie zaleca kandydaturę dr. Zbyszewskiego, a stronnicy jego solidarnie nakazują głosować, najlepiej, aby nie być grzesznym przeciwko solidarności, usunąć się od głosowania. Tak jednak czynić pozwala tylko źle zrozumiana powinność obywatelska, im bowiem mniej osób głosować będzie, tem więcej tylko ułatwi się tryumf kandydatowi antinarodowemu. To nakazuje więc nam nie uchylać się od głosowania, ale przeciwnie przyjąć jak najliczniej w nim udział.

Zwolennicy kandydatury dr. Czerkawskiego twierdzą słusznie, że los nie może stanowić o odrzuceniu jego kandydatury, że przy równej liczbie głosów na czwartkowem posiedzeniu, na które przedewszystkiem starano się zgromadzić zwolenników dr. Zbyszewskiego, przy dobrej woli, należało przyznać pierwszeństwo temu, który w ściślejszym komitecie otrzymał więcej głosów, jak dr. Zbyszewski, a również miał znaczną większość dnia poprzedniego i w komitecie obszerniejszym; przecież cyfry podobne więcej znaczyć powinny, jak prosty traf. Przeciwnicy dr. Zbyszewskiego słusznie poniekąd twierdzą, iż zaleca dziś kandy-

nie jest w stanie zgromadzić około sobie tyle głosów, ile mogą zebrać przywódzcy starozakonnych, połączeni interesami z Wiedniem. Słusznie też zadają sobie pytanie, dlaczego komitet przedwyborczy nie zalecił obu kandydatur, wszak niebezpieczeństwo ze strony kandydatury dr. Hoenigsmana nie jest tego rodzaju, aby wymagało solidarności w głosowaniu obozu narodowego, ono tylko zaleca nam konieczność licznego udziału w głosowaniu.

Błędy komitetu przedwyborczego, trzeba przyznać, iż wobec oddawna istniejącej apatji zwiększają jeszcze panujące zobojętnienie; do trzeźwo zapatrujących się jednak na rzeczy wyborców należy błędy komitetu naprawić, a naprawić je można jeszcze bardzo łatwo. Spieszmy tylko licznie do nrny. Niechaj zwolennicy kandydatury dr. Czerkawskiego nie usuwają się od głosowania, lecz niech raczej głosują za nim, jego przeciwnicy niech dają wota na dr. Zbyszewskiego, a tym sposobem liczba tych głosów razem wziętych, będzie niewątpliwie większą od tej, jaką zgromadzi około siebie kandydat niemieckich żydów. Nastąpi prawdopodobnie wtedy ściślejszy wybór, w którym być może solidarnie już będziemy musieli głosować na kandydata, chociażby nam nieprzyjaźnego, bo on będzie zawsze lepszym jak kandydat anti-narodowy. Pamiętajmy dziś wszakże, że nie wolno nam wstrzymywać się od głosowania dla jakichkolwiekbądź przyczyn, że obowiązek obywatelski każe nam spieszyć do urny. Odzywamy się z tem zwłaszcza do licznej klasy urzędniczej i mieszczan, którzy o ile słyszeliśmy, mieli zamiar powstrzymać się od udziału w wyborach, a spodziewamy się, iż zachowaniem swem nie doprowadzą do tego, aby w sejmie reprezentował ich człowiek, który najdobitniej swój sposób myślenia objawił ekspatrjowaniem się.

Precz z kandydatem anti-narodowym! Głosujmy z tymi co w sercu noszą niekłamane polskie uczucia. Głosujmy za Czerkawskim lub wreszcie Zbyszewskim, ale głosujmy wszyscy, bez wyjątku — nie szkodźmy usuwaniem się sprawie krajowej.

Podany przez nas wczoraj tekst petycji do sejmu w sprawie Oświaty ludu i odnośne wnioski, uchwalone zostały wczoraj jednogłośnie przez Radę miejską krakowską.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 18. września.

= Delegacje wspólne coraz bardziej powszednieją. Jeśli w teorji ten parlamentarny extrakt sejmu węgierskiego i rajchsratu przedlitawskiego ma sobie przyznane obszerne attrybucje, to jest, że może kontrolować politykę zewnętrzną państwa, i w danym razie wpływać na jej kierunek, a przytem budżet państwowy ustanawiać: to w praktyce się pokazuje, że cały ten aparat jest tylko formalnością z nowej ery.

O polityce zewnętrznej mówić może, i to się tam czasem praktykuje przy uchwalaniu funduszu dyspozycyjnego, lub przy jakiej rubryce podrzędnej; o budżecie wojskowym, zwykłych niedoborach tego działu, rozstrzygają kompromissa uprzednie, mimo sztucznych ogni zapalanych z tego powodu przez niektórych ludzi polujących więcej na reklamę, niż na skutek. Dziś już prawie pewnem jest, że preliminarz ministerjum wspólnego zostanie przyjętym.

Dla członków delegacji przedlitawskiej, którzy należą do partji bezwzględnie centralistycznej, i są tam w większości, wydane już hasło, żeby nie stawiać żadnych przeszkód ministrowi wojny, ponieważ toby ostatecznie mogło zaszkodzić rządowi centralistycznemu w Przedlitawii, minister-prezydent ks. Auersperg miał bowiem wziąść na siebie odpowiedzialność (choć mimochodem mówiąc, to do jego attrybucji nie należy), że zredukowane na 7 miljonów żądania ministra wojny zostaną przez jego partję delegacyjną przyjęte.

Przy funduszu dyspozycyjnym prawdopodobnie niektórzy popisywać się będą na oko, żeby ministrowi Węgrowi dać do poznania, że przecie żałują jego poprzednika, Niemca.

Odpowiedź monarchy na przemowy prezydentów obu delegacji, nie zawierała wskazówek co do zjazdu berlińskiego, choć to konjekturalnie zapowiadały dzienniki węgierskie. — Tutejsze organa tak śmiało na naiwność publiki spekulujące, jak nigdzie w świecie, już znalazły w kilku słowach o „dobrych stotunkach z sąsiadami Austrji“ punkt oparcia do ogłoszenia ery pokojowej na długie lata dla.... Austrji.

W przemówieniach prezydentów — Hopfena z jednej a hr. Majlatha z drugiej delegacji, znalazła *N. Fr. Pr.* różnicę kardynalną, której w rzeczywistości nie ma, bo obydwie mowy należą do ceremonjalnych, jakie wypowiada się zwykle przy podobnych okazjach.

N. Fr. Pr. w naciąganiu subtelności znalazła, że Węgrzy i niemieccy Austrjacy (tu użyła nowego wyrazu dla centralistów niemieckich, po większej części „Czecho-Niemców“, bo nazywa ich „narodowością przodującą“), mają lojalności, ile potrzeba; tylko że lojalność Węgrów jest „królewska“ a Austro-Niemców „monarchiczna“.

Gdyby była na tem abstrakcyjnem rozróżnieniu poprzestała, mógłby każdy sobie to według upodobania wytłumaczyć. Ale kiedy tłumaczy, że Madiar z natury swojej tradycji kraju hołduje „królowi“ i temu służy wiernie i z zapałem, to Niemiec znowu a głównie żywioł miejski (Bürger) podtrzymuje „monarchizm“, i przy nim stoi, bo wie, że mu ta forma gwarantuje jego egzystencję i dobrobyt, a do osoby nie redukuje lojalności: to wyzywa ona tą fintą mimowolnie do zastanowienia. Bo kiedy mowa o Austrji tylko czyli Przedlitawii, to tu właśnie więcej okolicznościom realnym odpowiada „lojalność dynastyczna“ gdyż bez dynastji nie ma Austrji jako takiej.

Monarchiczne, uczucia i hołdy można stosować wszędzie, gdzie monarchiczny system jest utrwalony, ale wtedy już to królewsko-dynastyczne (w danym tu razie do Habsburgów) przywiązanie Węgrów, czy tam czyje inne — większą ma wagę i cenę w Austrji i dla Austrji, niżeli ogólno-monarchiczne, nie do pewnej, danej dynastji się odnoszące.

Mowa prezydenta delegacji przedlitawskiej odpowiadała najzupełniej indywidualności mowcy, p. Hopfena. Zaznaczył on z zadowoleniem, że stan finansowy się poprawił znacznie, że konstytucyjność jaka jest, ustala się; i że według niego, ci nawet którzy jeszcze nie uznają korzyści takich swobód i wolności jakie ta konstytucja daje, wkrótce się namyślą i przyjdą do wspólnej z wierno-konstytucyjnymi — pracy.

On — to mu można przyznać — od początku Schmerlingowskiej konstytucji, upatrywał dobre strony jej dla wszystkich.— Pod względem finansowym już za Schmerlinga doznał na sobie praktyczną stronę wierno-konstytucyjnych swobód, i odtąd złych nigdy nie doznał, jako też i inni z tej partji skarżyć się nie mogą, aby jaką szkodę ponieśli przez swe przekonania polityczne.

Jednak, jak nawet centralistyczna *Vorstadt Ztg.* opowiada, stan finansowy Austrji nie jest świetny, bo podatki są wielkie a niedobór normalnie się powtarza co roku.

Co zaś do zmiany przekonań politycznych u innych ludzi lub stronnictw, być może, iż dziś miał lepszy dar odgadywania przyszłości, jak przedtem kiedy to zawsze z pewnością utrzymywał, że i Węgrzy przyjmą konstytucję Schmerlingowską i przyjdą do rajchsratu; i w tym duchu zabierał głos nie z ławek poselskich, tylko z trybuny jako wiceprezydent Izby w r. 1863 podczas rozpraw nad pożyczką 20 milionów dla Węgrów (w skutek posuchy i nieurodzaju im przyznaną przez ówczesny rząd centralny).

Prezydent delegacji węgierskiej Majlath, to nie ten, co był przed r. 1867 w Wiedniu „Judex curiae“, bo tamten niebył hrabią. Otóż ten hr. Majlath przemawiał tak do swoich po węgiersku: Powiadał najprzód swoim słuchaczom, że pokój zapewniony, że nawet jak mu wiadomo, i Francja tego chce, czy chcieć musi, a to jaka Francja! „Nawet ten kraj, którego społeczeństwo było gniazdem wszystkich zaraźliwych i zgniłych ścieków politycznych, i mogło było stać się przepaścią dla spokoju świata — nawet ta Francja będzie dziś stróżem pokoju nowego.“

Można takiego przewodnika Węgrom pozazdrościć. — Może mieć dobry smak i dar do rozpoznawania win węgierskich lub gulaszu z papryką.. ale smaku dobrego jako polityk wcale nie posiada. A i statystyki pewnie nie zna, bo wiedziałby, że Węgry, stosunkowo do liczby ludności, dwa kroć więcej popełniają zbrodni pospolitych jak Francja.

Przegląd polityczny.

W materji polityki zagranicznej, dzienniki dzisiaj puste.

Za francuskiem dziennikiem *l'Univers*, *Czas* podaje z zastrzeżeniami, że kardynał Antonelli wystosował do cesarzów zebranych w Berlinie pismo o przyszłem konklawe. Pismo to mówi, że w przypadku śmierci Piusa IX. nie zebrałoby się konklawe we Włoszech; pyta zatem, czyby zebranie się tego ciała za obrębem Włoch nie napotkało na opór? *Germania* mówi, że zwołanie konklawe za granicami Włoch postanowionem było jeszcze przed dwoma laty. Tenże dziennik mówi, że rządy ofiarowały papieżowi na pobyt w razie chęci wyjazdu: Francja Pau albo Avignon, Austrja Trydent, Bawarja Monachium, Anglia Maltę.

W *Kraju*, z powodu uroczystości malborskiej, czytamy jeszcze co następuje:

„Podczas uroczystości malborskiej cesarzowi Wilhelmowi został doręczony adres w imieniu 200 właścicieli ziemskich kaszubskiego pochodzenia z wyrazem wierności i nieograniczonego przywiązania do tronu pruskiego i cesarstwa niemieckiego. Nie podajemy go w całości, bo adresa podobnej treści mniej więcej jednym zakrojem są układane; ale w niektórych tylko wyjątkach, ażeby nasi czytelnicy sami osądzili, kto tym Kaszubom adres podyktował. „Kiedy przed stu laty — stoi w adresie — ojcowie nasi zostali przyjęci do obrębu potężnego państwa pruskiego, wtedy i oni złożyli hołd wielkiemu przodkowi W. c. k. Mości, ale czego wtedy zaledwie śmieli się spodziewać, tj. błogosławieństw sprawiedliwego prawodawstwa, opieki, wolności i myśli, a w skutek tego swobody, gospodarstwa i stosunkowego dobrobytu, szacunku naszej narodowości, jako Słowian, i obrony naszej religii — tośmy w wysokim stopniu osiągnęli.“ — Znów dalej: „Chcemy także złożyć świadectwo, że tych opinji i dążności niektórych naszych pobratymców szczepowych, które się nie zgadzają z naszym sposobem myślenia, nietylko niepodzielamy, lecz brzydzimy się takowemi.“ — W końcu czytamy: „I na nas spada odblask chwały z r. 1866 i 1870/1 a wnukowie nasi będą wiernymi potomkami naszych braci i dzieci, którzy pod pełnem sławy dowództwem W. c. k. Mości należeli do bitew lat ostatnich i krwią swoją przypieczętowali wielkość nowopowstałego państwa niemieckiego.“ Na czele podpisany Józef Cichocki, wójt z Brusa; reszta podpisów również pochodzi z Brusa i okolicy. Przypimonamy naszym czytelnikom, że i na Litwie podczas powstania rząd moskiewski otrzymywał adresa wiernopoddańcze od obywateli — niestety! drogą przymusu lub namowy.

„*N. fr. Pr.* z powodu tego adresu robi uwagę, że Kaszubi tak samo nie nawidzą krwiożerczych Polaków, jak Rusini i Mazury.“

W Moguncji 19. września, przy uczcie danej tam z powodu wystawy rolniczej, miał nowo mianowany prezydent ministrów Hoffman mowę, w której powiedział: „Te stosunki które dobrotliwego a miłującego sprawiedliwość księcia różniły z krajem, prawdopodobnie już na zawsze usunięte zostały. Wiele gruzów nagromadziło się w Hessji, wiele rzeczy trzeba uprzątnąć, wiele naprawić. Przedewszystkiem trzeba nam więcej światła i powietrza. Pomimo wielkich przeciwieństw i trudności, spodziewa się, polegając na zaufaniu, jakiem go obdarzono, że w połączeniu odrodzonego państwa z Niemcami, w zgodzie księcia, ludu i cesarza, znajdzie rękojmię lepszej przyszłości.“

Kreuz Ztg. dowiaduje się, że parlament niemiecki zwołanym będzie prawdopodobnie już w styczniu.

Ziemie polskie.

Gołos podaje jako pogłoskę, że jednocześnie z przekształceniem sądownictwa w Kongresówce, co ma nastąpić pono z początkiem roku przyszłego, język moskiewski stanie się obowiązującym we wszystkich komunikacjach władz sądowych w Królestwie z ministerjum sprawiedliwości. W miejscowych zaś stosunkach instytucyj sądowych, tudzież w stosunkach sądów z publicznością, czasowo w niektórych wypadkach ma być dozwolone używanie języka polskiego.

Według sprawozdania, odczytanego na posiedzeniu dorocznem 11. b. m., w ubiegłym roku akademickim skład osobisty uniwersytetu warszawskiego, licząc w to profesorów rozmaitych nazw i urzędników zarządu akademickiego, czynił 113 osób. Liczba studentów wynosiła 841, a mianowicie: na fakultecie historyczno-filologicznym 41, na fizyczno-matematycznym 140 (z tej liczby 114 na wydziale nauk matematycznych, reszta zaś na wydziale nauk przyrodniczych), na prawniczym 273, na lekarskim 387. W ciągu roku ubyło 86 studentów; z tych 66 uwolniono z powodu niewniesienia opłaty za prawo słuchania prelekcyj, 14 uwolniono na własne żądanie, 2 przeniosło się do uniwersytetu moskiewskiego, 4 zmarło. Wolnych słuchaczy było w pierwszem półroczu 105, w drugiem 100. Cyfry te słuchaczy uniwersytetu są znacznie niższe od cyfr lat poprzedzających. Ukończyło kurs nauk ze stopniem kandydata: 6 na fakultecie historyczno-filologicznym, 16 na fizyczno-matematycznym, 29 na prawniczym; ze stopniem studenta rzeczywistego: 6 na fakultecie historyczno-filologicznym, 8 na fizyczno-matematycznym i 26 na prawniczym; na wydziale lekarskim nauki ukończyło 7 ze stopniem lekarza z odznaczeniem i 20 ze stopniem lekarza. Przed rozpoczęciem bieżącego roku akademickiego, 188 młodzieńców podało prośby o przyjęcie do uniwersytetu. Z tych po złożeniu egzaminów sprawdzających, przyjęto 126, nie złożyło egzaminów 43, nie zgłosiło się 18. Od opłaty za prawo słuchania prelekcyj zwolniono na zasadzie ustawy uniwersyteckiej 10% ogółu studentów. Ze sprawozdania widać, że uniwersytet nie zbyt obfituje w stypendja: ma 15 stypendjów ministerstwa, 25 z własnych funduszów specjalnych i 25 z zapisów prywatnych (z tych ostatnich największe z zapisu Młockiego 300 rs., najmniejsze zaś z zapisu Wawelberga 99 rs).

Journal de St. Pet. donosi, że wniesiono do rządu podanie o pozwolenie założenia domu gry w Ciechocinku. Wnieśli je oczywiście Niemcy rugowani z Homburga i innych podobnych przybytków. A zdawałoby się, że tacy wielcy panowie powinniby nawet niewiedzieć o istnieniu naszego Ciechocinka.

Mosk. Wiad. piszą, że władze naczelne gubernij zachodnich cesarstwa poczyniły kroki celem uzyskania większych sum pieniężnych na utrzymanie kancelarji urzędów gubernialnych do spraw włościańskich, a to w celu niezwłocznego ukończenia rozrachunków co do zatwierdzonych już zaliczek rządowych na wykup gruntów - włościańskich. - Tenże dziennik powiada, że z powodu upływu z d. 1. (13.) stycznia 1873 r. terminu przepisów czasowych względem dochodu ze sprzedaży napojów spirytusowych na gruntach oddanych na własność włościanom w Kongresówce, ministerjum skarbu zajmuje się ułożeniem nowych przepisów, zgodnych z przepisami obowiązującemi w carstwie.

Pożary nie ustają. Do znaczniejszych zaliczyć należy ostatniemi czasy pożar w Białocerkwi na Ukrainie i Lubarze na Wołyniu. I jedno i drugie do szczętu się spaliły. W Białocerkwi pożar trwał cały tydzień. Nie podlega kwestji, że na 10 wypadków, dziewięć należy przypisać rozbójniczej hałastrze moskiewskiej do nas napędzonej.

Z zaboru niemieckiego nie mamy obecnie nie tak ważnego do zanotowania, oprócz procesu redaktora *Gazety Toruńskiej* p. Glinkiewicza, którego za nic Niemcy skazali na miesiąc więzienia. Treści artykułu inkryminowanego pisma tamtejsze szczegółowo nie podają.

W *Dzien. Pozn.* czytamy: Istnieje od miesiąca w Poznaniu Towarzystwo wzajemnej pomocy, mające na celu polepszanie dobrobytu niższych mianowicie warstw naszej ludności. Stowarzyszenie to urządziło już skład węgli kamiennych i drewa przy ulicy Półwiejskiej nr. 8, jak o tem donosi olbrzymie godło z napisem: „Skład węgli i drzewa Towarzystwa wzajemnej pomocy: Ul.“ W środku wymalowana kószka z pszczołami. Sprowadzono już za 1000 talarów węgli, a sprzedano za 400, choć skład ten dopiero trzy tygodnie istnieje. Wkrótce też otworzy wzmiankowane towarzystwo tyle potrzebny w Poznaniu handel skór, gdyż lokal na ten cel już jest wynajęty. Już stu członków liczy to młode stowarzyszenie, a nie wątpimy, że liczba ta wkrótce się pomnoży. Życzymy temu nowemu przedsięwzięciu, mającemu za zasadę mówić mało a czynić wiele bez rozgłosu, jak najlepszego powodzenia.

Kilka uwag lekarza
w sprawach zdrowia publicznego

napisał

Dr. *Edward Sawicki.*

Uwagi o szpitalach.

II.

(Ciąg dalszy.)

Nasi postronni sąsiedzi na Zachodzie, jak wskazałem powyżej, urządzają publiczne nowe szpitale pawilonowe tak wzorowo, że chorzy najlepszego wychowania i wykształcenia, a niemajętni, mogą bezpiecznie w nich być leczonymi za tańsze nierównie pieniądze, niż w spitalach prywatnych.

Tym sposobem publiczne szpitale nabywają znaczenia prawdziwych zakładów lekarskich powszechnych; tj. dostępnych dla ludzi różnego stopnia wykształcenia i wychowania, a nawet niebiednych.

Skarb publicznych szpitalów zyskuje na dochodach; a społeczeństwo będzie mieć w

---

Kronika Lwowska.

(Zawierająca najlepszy sposób zemszczenia się na nieprzyjacielu, kto chce wiedzieć, jaki to sposób niech ją przeczyta.)

(*P. Q.*) Już wiem teraz doskonale, jak się mam najokrutniej mścić na moich nieprzyjaciołach. Kiedy nadejdzie pora wyborów poselskich, będę się starał za pośrednictwem przyjaciół moich nieprzyjaciół, którzy tym razem będą bardziej moimi, niż ich przyjaciółmi, będę się starał podrażnić ambicję moich nieprzyjaciół i wlać im do ucha jadowite słowo: „pięknie jest być posłem“. Jeżeli ta doza nie poskutkuje, jeżeli mój nieprzyjaciel jak po lekkim uszczypnięciu, strząśnie tylko głową i wytrąci natrętne słowo z ucha, biorę tedy znowu przyjaciół mego nieprzyjaciela za ręce i mówię: szepnijcie mu: „nikt godniejszy od ciebie“. Jeźli i tego za mało będzie, jeźli u mego nieprzyjaciela zbyt rzemienny nerw ambicji, wtedy trzecią dozę zadaję (a zawsze za pośrednictwem przyjaciół moich nieprzyjaciół): „chciej tylko a zostaniesz, prosimy ciebie.“

Nieprzyjaciel mój przyjmuje kandydaturę poselską: mam go nareszcie. Zbiera się w sali ratuszowej grono wyborców, zasiada prezes głosodawca i dzwonkodzierzca; na galerję ściągam wszystkich tych, którym mój nieprzyjaciel kiedykolwiek w czemkolwiek słowem, myślą lub uczynkiem uchybił i mówię: patrzcie, będziecie go mieli tutaj związanego, głupi z was każdy, jeźli nie skorzysta ze sposobności, i nie kopnie go nogą i nie uderzy kamieniem od serca. Nic wam za to nie będzie; prawa publiczności są święte; gorliwość w rzeczach politycznych zaszczytna. Więcej wam mówić nie potrzebuję.

Jest miejsce w sali ratuszowej, które się nazywa trybuną. Jest to rodzaj skały tarpejskiej, która służy także i za miejsce wystawiania i śdowiadczania kandydatów poselskich. U dołu ocean wyborczy, miotający falą w oczy nieszczęśliwemu; u góry po nad skałą już nic — tylko prezes, obojętny, jak fatum na ludzkie cierpienia, a dalej niebo pomarańczowe i Jan Sobieski z kowalką tańczący poloneza, jakby na znak, że tam do nieba nie dostają się ludzkie troski i nie przeszkadzają niebieskim zabawom.

Na taką to trybunę wciągają mego nieprzyjaciela; ma on polecać się względom wyborców, ma żebrać ich łaski i pobłażania, jak obwiniony o najcięższą zbrodnię. Tak, tak, popełnił zbrodnię, bo chce zostać posłem i kandyduje, kiedy tylu innych współobywateli niemniej od niego pragnie godności poselskiej, a przecież nie kandyduje. Niech się naprzód usprawiedliwi z tej zbrodni, a potem.. no, zobaczymy, co potem.

Wstępując na schody trybuny, nieprzyjaciel mój już zaczyna gorżko żałować nieoględnego kroku, do którego nakłoniła go ambicja. Robi mu się ciężko i straszno; przeraża go groźna cisza, panująca u dołu i olimpijska obojętność prezesa u góry i głuchy ale szyderczy gwar galeryj po bokach. Niespokojnem okiem szuka w tłumie twarzy swoich przyjaciół, ale ich nie znajduje. Radby się cofnąć, uciec, ale już za późno. Staje tedy zbrodniarz przed sędziami i opowiada wszystko jak było, dlaczego chciał zostać posłem, jak go do tej zbrodni namówili przyjaciele itd.

Skończył, pozwolono mu się napić trochę wody. Niech się pokrzepi, łaskę taką wyświadczają nawet branym na tortury. A teraz przemawia prezes: Niech każdy z was, jak tu jest, mały lub wielki, zadaje pytania temu człowiekowi, jakie się kiedykolwiek komu przyśniły. Otwiera się badanie. Nieszczęśliwy, odpowiadaj, i wiedz, że jeżeli nie rozwiążesz natychmiast płynnie, dźwięcznie, jasno i dokładnie któregokolwiek z tych pytań, biada tobie, biada, biada. „Wtedy nadchodzi kolej na mnie. Podnoszę się z krzesła, z niedbałem okrucieństwem wyjmuję arkusz z zanadrza i zadaję mu po kolei z piętnaście pytań, mniej więcej następującej treści:

1) Jaką politykę szanowny kandydat doradzać będzie naszej delegacji w razie ewentualnego zetknięcia się ziemi z kometą? Czy wystąpienie z Rady państwa uważać będzie wówczas za rzecz naglącą, czy też przeciwnie gotów jest poprzestać na punktach elaboratu? Proszę o odpowiedź niewymijającą.

2) Co szanowny kandydat myśli o zakonie Cystersów i jego założycielu. Użyteczność zakonu, krótka ale dokładna historja jego od początku istnienia aż do obecnej chwili.

3) Dlaczego groch z kapustą jest ulubioną potrawą polskiego narodu? Co szanowny kandydat woli groch, czy kapustę? i jak swój gust zdoła usprawiedliwić?

4) Dlaczego kij ma dwa końce?

5) Coby się stało z naszą rezolucją, gdyby Ewa jabłka nie ugryzła?

I następnie z kolei zadaję mu dziesięć innych pytań podobnej treści. Mój nieprzyjaciel słabnie, kurczy się, wyciąga, blizki już omdlenia, ale odpowiada. Galerje śmieją się, a ja po każdej odpowiedzi oświadczam z głębokim smutkiem, że jestem niezadowolony.

Gdyby jednak niemiłym a nadzwyczajnym trafem mój nieprzyjaciel, umęczony na trybunie, zmartwychwstał jako kandydat większości w komitecie wyborczym, mam jeszcze i wtedy sposób dania mu się we znaki. Gdzie jest komitet, tam muszą być dwa komitety: ściślejszy i obszerniejszy. Jeżeli większość obszerniejszego komitetu wybrała sobie mego nieprzyjaciela na kandydata, w takim razie biegnę do ściślejszego, wynajduję tam ludzi, co chcą innego kandydata i przemawiam do nich: „Obywatele! świat cały patrzy na was! chciejcie, a zwycięztwo do was należeć będzie. Jak to? skrupuły was wiążą? Mówicie, że przeciwnik wasz został legalnie obranym! Młody zastępie orłów! Któż kiedy zwyciężył, zanim się rozbroił ze skrupułów? Żywo więc, zwołajcie komitet ściślejszy, gdzie macie przewagę i nakażcie powtórne zwołanie obszerniejszego komitetu. Mamże was nauczać, że tylko przyjaciół potrzebujecie mieć na zgromadzeniu? Nieprzyjaciele wasi niech sami o sobie pamiętają; trudno, abyście wy o nich pamiętali. Ty, Romanides, powiedziałeś podobno na ostatniem zgromadzeniu, że poddajesz się woli większości, i żądałeś, aby wszyscy to uczynili. Bądź dobrej myśli, sokole, powiedziałeś to przecież tylko w tej nadziei, że większość będzie przy tobie. Cóż jest słowo? Bańka mydlana, którą dech napełnia ludzki. Intencja jest wszystkiem. Słowa tylko tyle mają znaczenia, ile im go intencja nada. Żywo więc, do roboty! Czterdzieści gzymsów patrzy na was z ratusza.“

Tak nastroiwszy młodych ludzi klubu postępowego, udaję się do prezesa, staję z boku od oblicza jego i proszę o głos.

— Mów, czego żądasz?

— Najjaśniejszy prezesie! Żalem przejąć się musi serce każdego prawego obywatela na widok, jak dziś wszelka władza upada i poniewiera się, a uszanowania za grosz nie można dostać dla wielkich ludzi.

— Podobasz mi się, młody człowieku. Mów dalej.

— Na cóż zeszła dziś władza prezesa? Słyszałem niedawno, jak dwa wróble na dachu Bałutowskiego śmiały się z niej do rozpuku. Potrzeba temu zaradzić koniecznie, inaczej nastąpi ogólne rozprzężenie.

— Mówisz bardzo rozsądnie, jak na prostego śmiertelnika.

— Jeżeli ty, prezesie, nie położysz tamy temu rozpasaniu i nie ściągniesz wędzidłem niesfornego ducha, nie potrzeba komety, świat ten sam się wywróci do góry nogami. Nadarzą się sposobność teraz takiego poskromienia. Wszyscy to wiedzą, że niechętny jesteś wyborowi kandydata, którego nieprzychylna ci większość w komitecie wyborczym przeparła. Zwołaj drugie zgromadzenie komitetu; mam nadzieję, że będziesz miał więcej przyjaciół, niż przedtem. Tych tylko przypuszczaj do głosu, nieprzyjaciołom zaś odmawiaj i pokaż czem jest władza prezesa. Niech się wreszcie ludzie nauczą, że prezes może dzwonić, odbierać głos i dawać go jednej, dwom, trzem i wszystkim naraz osobom, nie dając z tego nikomu rachunku, albowiem nie jest kucharką.“

Dzieje się wszystko, jakem chciał. Zwołują drugie zgromadzenie, klub postępowy pracuje dla mnie, ściągając swoich przyjaciół i wystawiając im obranego kandydata, jako klerykała, teoretyka, człowieka zgubnych dążności, prezes odmawia głosu przyjaciołom mojego nieprzyjaciela; którzy chcą oświecić zgromadzenie o podstępie strony przeciwnej. Gdybym jednak zauważał, że liczba tych przyjaciół i tym razem za wielka i rezultat nowego głosowania niepewny, biegnę wówczas, co żywo do prezesa i szepcę mu do ucha:

— Ratuj Radziwiła! Wszelka droga dobra do dobrego celu. Nie zważaj na przepisy parlamentarne, głosuj razem ze wszystkimi. Nie poznają się na tem, a głos twój może zrównać szale.

Przypuśćmy teraz, że się tak stało, że się głosy na równe części rozpadły. Mam nową sposobność zemszczenia się na moim nieprzyjacielu. Być obranym większością wyborców zaszczyt to wielki, którego nie pragnę dla moich nieprzyjaciół; ale być obranym za pomocą niewinnego ciągnienia węzełków, to jest zaszczyt, w który gotów jestem ubrać najsroższego nawet z moich wrogów. Wstaję tedy i wołam:

— Panowie, rzućmy losy, jak to czynili starożytni w podobnej chwili dziejowej. Kto węzeł wyciągnie, będzie naszym kandydatem. Niech żyje kandydat węzełkowy!

Teraz już mi wszystko jedno, ktokolwiek węzeł wyciągnie. Wolałbym jednak, żeby był nim mój nieprzyjaciel, żebym to jego mógł ogłosić węzełkowym kandydatem.

Ale zemsta moja i tak już syta. Teraz zakładam ręce i patrzę spokojnie, jak wyborcy zniechęceni i znudzeni tą komedją, rozchodzą się do domów, mrucząc coś pod nosem i postanawiają nie zbliżać się nawet do urny, jak kahał żydowski ręce zaciera i z wszelką słusznością powiada sobie, że on to dziś jest właściwie komitetem wyborczym, jak wreszcie z urny wyborczej wyłazi i z przyjemnem zdziwieniem rozgląda się po świecie jeden z najbardziej pikant korespondentów *Nowej Pressy*, jako najgodniejszy przedstawiciel miasta.

Skład znanego

Piwa Krasiczyńskiego

przy ulicy Wronowskich N. 1.
(przed domem ubogich obok cytadeli)
sprzedaje wprost z lodowni

wiadro po . . . . . złr. 9. 75 ct.
półwiadra „ . . . . „ 4. 88 „
flaszkę „ . . . . „ —. 28 „
półflaszkę „ . . . . „ —. 15 „

Szczególną uwagę zwraca się na
czarne bok piwo (porter)
tylko w półflaszkach po . . . . . 23 ct.
Za próżną flaszkę zwraca się . . 8 „
półflaszkę . . . . 4 „

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się natychmiast potrącając 1 zł. przy wiadrze jako zwrot akcyzy.
Znaczniejszym odbiorcom udziela się stosowny rabat przy wiadrach. 3364 1—?

Reprezentacja browaru i skład piwa Krasiczyńskiego we Lwowie.

KSIĘGARNIA POLSKA

we Lwowie, 12. ul. **Kopernika (Szeroka)**, otrzymała na główny skład następujące pisma:

„NIWA"

dwutygodnik naukowy, literacki i artystyczny, wychodzi w Warszawie w Nrach od 3—5 arkuszy i jest jednem z najlepszych pism w swoim rodzaju. Jest to pismo poważne, zajmuje się sprawami najżywotniejszemi i zasługuje na rozpowszechnienie. Zwracamy więc na nie uwagę Publiczności. Przedpłata ćwierćroczna wynosi **3.12** c. Nr. **60**.

Tygodnik Wielkopolski

literacki, artystyczny i naukowy, wychodzi w Poznaniu. Zawiera oprócz części naukowej i sprawozdawczej dwie powieści w każdym numerze (obecnie Bałuckiego i Narzyńskiego). Jest to najtańsze z pism literackich. Ćwierćrocznie **1.50** c. Nr. **60** ct.

„POCHODNIA"

Dwutygodnik poświęcony najżywotniejszym kwestjom społecznym, ekonomicznym, naukowym itd. wychodzi w Krakowie od 1. października 1872 r. Ćwierćrocznie we Lwowie **1.10** c. z przesyłką **1.20** c.

„Gazeta Rolnicza"

pismo tygodniowe illustrowane z dodatkiem **Kurjera rolniczego** (tygodniowe). Ćwr. **2.70** cnt.

„BIBLIOTEKA ROLNICZA"

Wychodzi zeszytami miesięcznemi i zawiera specjalnie opracowane rozprawy ze wszystkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego Ćwr. **2.70** c.

„Tygodnik mód i powieści"

illustrowane pismo, poświęcone modom z dodatkiem rycin kolorowanych, strojów itd. Oprócz bogatej części literackiej zawiera osobny dział powieściowy, bardzo obfity w prace najznakomitszych współczesnych pisarzy. Wychodzi co tydzień w Warszawie. Ćwierćrocznie **3.52** c.

„PRZYJACIEL DZIECI"

Pismo tygodniowe, illustrowane, największe z pism tego rodzaju i znakomicie redagowane przez J. K. Gregorowicza. Zasługuje na największą uwagę publiczności szukającej zdrowego pokarmu dla dzieci. Ćwierćrocznie **2** złr. **6** c.

„Gazette des Etrangers"

wychodzi w Wiedniu 2 razy na tydzień. Ćwr. **3** złr. 3365 1—6

„GŁOS POLSKI"

Dwutygodnik polityczny wychodzi w Zurychu i jako jedyne pismo emigracyjne polskie w Europie oczekuje na poparcie z kraju Ćwr. **1** z.

„Schlosera Dzieje powszechne"

wychodzą we Lwowie dwa razy na miesiąc w zeszytach po 6 arkuszy każdy. Całkowity dochód z tego wydania idzie na **oświatę ludu.** Ćwr. **2.22**. przy pierwszym kwartale opłaca się i za ostatni (czyli **4.44** c.)

Nadto **Księgarnia Polska** poleca swoje usługi w zapisywaniu wszelkich pism i wydawnictw perjodycznych polskich jako to: **Biblioteka umiejętności przyrodniczych**, ćwr. **2** złr. **Encyklopedja powszechna** Orgelbranda, tom **3.60** c. **Panteon wiedzy ludzkiej, Trentowskiego**, zeszyt **75** c. **Encyklopedja rolnictwa,** tom **8** zł. **Biblja,** z illustracjami Dorego zeszyt **85** c. **Biblioteka romansów i powieści,** ćwr. pr. **2** z. **2.50** **Pisma J. I. Kraszewskiego,** ćwr. **3** zł. z prz. **3.50** c. **Biblioteka z pism. Kraszewsk.** ćwr. **4** zł. z prz. **5** zł. **Szczutek 1.25** c. **Djabeł, 1** zł. **Swit, 2** zł. **Rocznik literacki,** Rok I. 1872 **1** zł. itd. itd.

Jednocześnie można nadsyłać przedpłatę na rok II. **Rocznika**, który wyjdzie przed nowym rokiem i będzie zawierał Kalendarz na r. 1873.

TRUMNY KRUSZCOWE

c. k. uprzyw.
A. M. Beschorner w Wiedniu,

przewyższające znacznie pod względem **wytrwałości i wytworności** wszelkie wyroby tego rodzaju innych fabryk, dla tego też i nieporównanie lepsze, są **w wielkim wyborze** po cenach fabrycznych do nabycia. Również **materace, poduszki, kapy i świece** i t. p.

Zamówienia telegraficzne uskuteczniają się natychmiast. 2976 5—?

Jedynie główny skład utrzymuje
A. OPUCHLAK we Lwowie,
pod l. 47 m.

LUDW. MORAWETZ,

pianista,

rozpoczął w tym roku od września
naukę gry wyższej
na fortepianie.

Przyjmuje także początkujących.
Bliższa wiadomość: ul. **Chorążczyzna** liczba **29** (nowa) na 1. piętrze. 3368 1—?

Zgubione za pieniądze każdego, kto kupuje zegarki w wiedeńskich magazynach zabawek, które według swych kłamliwych ogłoszeń jako: Pierwszy Wiedeński Bazar zegarków, Praterstrasse nr. 16 (kłamliwe). Fabryka zegarków, Operring nr. 7 i t. d. fałszyfikaty i braki bardzo lichej wartości sprzedają za prawdziwe angielskie. Z tego względu widzę się zmuszonym zwrócić uwagę Szanownej P. T. publiczności na tę wyrafinowaną szacherkę, ażeby się raczyła zgłaszać bezpośrednio do znakomitej

Fabryki zegarków

(własnego wyrobu)
Józ. Hawelka
w Wiedniu, Leopoldstadt Taborstrasse Nr. 10 zum Pfau,

która swe należycie wyregulowane zegarki przez c. k. urząd cechowane poręcza po niżej wyrażonych niesłychanie niskich, a jednak
prawdziwych cenach sprzedaje.

[illegible]

Łańcuszki ze złota talmi, krótkie 1, 1.20, 1.50, 1.80, 2, 3, 4, 5. 7 złr.; łańcuszki na szyję długie 1.50, 2, 2.40, 3, 4, 5, 6, 8 złr.
Srebrne łańcuszki 3, 4.50, 4, 5, 6 do 12 złr.
Paryskie budziki z zegarem 6 złr.
„ „ **podróżne** z zegarem, które przy budzeniu świecę zapalają 9 i 12 złr.
Patentowane budziki bezpieczeństwa z przyrządem do strzału alarmowego, który jednocześnie świecę zapala 14 i 16 złr.
Paryskie budziki w eleganckiej brązowej oprawie starannie wykończone 12, 24 i 16 złr
Przepyszne paryskie zegarki bijące, pod szkłem 6 i 8 złr., wykwintnie wykończone 10 złr. ozdoba każdego pokoju.
Salonowe zegary w ramach, wraz z prawdziwemi bardzo dobrze wyzłoconemi ramami, bijące godziny i pół godziny, do najwykwintniejszych salonów, jakoteż dla wyprawy bardzo się nadające, z prześlicznemi ornamentami i ozdobami, po zdumiewająco tanich cenach po 8, 10 i 14 zł. najpiękniej.
Przepyszne werki z muzyką, melodiony z cudnemi głosami, mandolium i tremolo, wygrywające najnowsze kompozycje Straussa, Offenbacha, Rossiniego, Mayerbera i innych. 1 sztuka z 2. arjami 7 i 16 zł. z 4 arjami 7 zł. 80 c., z 6. arjami 18 zł.
Za przesłaniem należytości lub przekazu pocztowego każde zamówienie wykonywa się punktualnie w ciągu 24. godzin. Zegarki nieregulowane o 2 złr. taniej. Cennik bezpłatnie
Zegarmistrze i handlujący zegarami znajdą wielki skład do 6 tysięcy sztuk zegarów po zdumiewająco nizkich cenach.

Tylko wskutek długoletniego pobytu w Anglji i Szwajcarji, tudzież wskutek wielkiego obrotu, umożebnionem mi jest tanie sprzedawanie zegarków. Za kupione u mnie zegarki poręczam 5 lat; wrazie zaś, gdy w ciągu 5. lat sprężyna złamie się, lub też zegarek w inny sposób zepsuje się, obowiązuję się naprawić go bezpłatnie.

Wiedeń { Filje: Florisdorf, Hauptstrasse Nr. 53. i Leopoldstadt, grosse Pfarrgasse Nr. 6.

Przestroga. Szacherka z zegarkami doszła w ostatnich czasach do tego punktu, że handlarze zabawek firmują się jako zegarmistrze i fabrykanci zegarków, ażeby zaś P. T. Publiczność na wszelki możebny sposób oszukiwać, ciągle firmy swoje zmieniają, tak np. dawniej „Pierwszy wiedeński bazar zegarków", teraz „Fabryka zegarków Praterstrasse Nr. 16", dawniej „Pierwszy wiedeński Zakład zegarków", teraz „Zegarmistrz, verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 51, pałac Todesko." dalej „Fabryka zegarków, Operring Nr. 7", ażeby szacherkę do najwyższego podnieść stopnia, wydają w najbezwstydniejszy sposób ostrzeżenia, które właściwie tylko ich zakładów powinnyby dotyczeć, powołując się w nich na zakłady z zabawkami i dawniejsze swe firmy. Szanowni P. T. mieszkańcy z prowincji, którzy o prawdzie osobiście przekonać się nie mogą, niech tylko raczą przez kartę korespondencyjną zgłosić się do pierwszego lepszego znajomego, a wtedy przekonają się, że to co tu przytoczyłem opiera się na najczystszej prawdzie, gdyż tam zamiast zegarków, maszyn i zegarmistrzów znajdują się tylko świstawki, zapałki, laski, lalki, pudełka na tytoń i tym podobne przedmioty. Na szczególną zasługuje uwagę szacherka do najwyższego stopnia posunięta w składzie zabawek na Opernring Nr. 7, który to skład całe braki towarów za lichą cenę z fabryk zakupuje i stare odczyszczone zegarki za nowe prawdziwe angielskie sprzedaje. Wszyscy ci ludzie nie są ani zegarmistrzami, ani znawcami i o własnościach werku zegarowego żadnego pojęcia nie mają, a wskutek tego nie mogą podawać żadnej rękojmi, a ich rękojmia jest wyraźnem oszustwem.

Zawezwany przez wielu moich nabywców, którzy mieli to nieszczęście, iż w najnieprawdopodobniejszy sposób zostali oszukani, przestrzegam każdego od nabywania takich zbrakowanych towarów do niczego w magazynach wyż. j wymienionych. 3239 2—30

Biuro wywiadowcze

pod złotą Kotwicą

Marji Tabaczkowskiej

wykonuje jak dotąd wszystkie zlecenia najsumienniej i pozyskało zaufanie tak chlebodawców jako też szukających zatrudnienia.

Nastręcza oficjalistów, guwernerów, guwernantki, bony, umieszcza nauczycieli na lekcje prywatne i muzyki, panny do szycia i służących w każdym zawodzie, jak również pomieszkania i załatwia wiza paszportowe i inne komisowe zlecenia.

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży garderoby męzkiej i żeńskiej itd. 1—1

Polecając się względom Szan. Publiczności zawsze do usług chętna

Marja Tabaczkowska.

Jak przez lat 26 tak nadal nie przestaję prowadzić szkołę gruntownej nauki na fortepianie, aż do zupełnego wydoskonalenia a przytem **udzielam**

lekcje prywatne

po domach. 3352 1—1

Sprzedaję i pożyczam najtaniej doskonałe fortepiany.

Mam realność opodal od miasta, **własną** za 12.000 zer. do sprzedania, w której pomieszkania po 4 zł. pokój są do najęcia.

Kancelarję muzyczną przeniosłem pod nr. 17. rynek, 3 piętro, tylko od 12—1 otwarta.

Walerjan Bogucki (ojciec)
artysta muzyczny, były dyrektor Paryzkiego Konserwatorjum.

PIERWSZY MAGAZYN SUKNA

i gotowych sukień mezkich
we Lwowie
spadkobierców 3351 1—?

Józefa Mehrera

przy ul. Wekslarskiej p. l. 25.

ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż otrzymał świeżą partję najnowszych i najmodniejszych towarów na ubiory jesienne i zimowe, zapraszając najuprzejmniej do licznego odbioru.

Dokładając wszelkich starań w wykonaniu zleceń, tuszymy, że Szan. P. T. Publiczność i nadal rzetelnie obsłużymy. Z uszanowaniem

Spadkobiercy Józefa Mehrer.

Osoba mogąca do **600** floren. (reńskich) dać kaucji, i znająca administrację majątku, oraz znająca buchalterją i kasierstwo, poszukuje obowiązku lub zajęcia.

Oferty proszę adresować do Krakowa, poste restante franco pod literami: **S. M, S.** 1—3

Rzecz prawdziwie dobra nie potrzebuje zachwalania!

Czysto-roślinne pigułki
American-
Pillsby Bôldt
czyszczące krew.

Odnowienie pierwiastków, usuwają złe soki, flegmę, pozostałości itp.

Dla osób, których powołaniem jest praca siedząca, są te pigułki bardzo dobre.

Dla kobiet przeciw zatrzymaniu krwi.

Pudełko (72 pigułek) kosztuje 1 zł. 50 c., za opakowanie 10 ct.

Prawdziwe do nabycia: we **Lwowie** w apt. „pod srebrnym orłem" **Zygm. Ruckera**; w **Krakowie** w aptece **Stockmara**; w Peszcie u J. Török i u J. Kozdera, hoher Markt. 12 w Wiedniu.

Uprasza się zwracać uwagę na nazwisko i stempel: Drogouerie A. H. Boldt, Geneve (Suisse). 2748 5—6

Zmiana lokalu.

3363 1—2

G. WEINA

powszechnie znany
największy skład rozmaitych futer męskich i damskich,
tudzież **futer do podróży**
i wszelkich gatunków
garnitur i czapek futrzanych w największym wyborze,
przeniesiony został z ulicy **Wekslarskiej Nr. 8**
do kamienicy **Wgo Saara Nr. 7 naprzeciw Katedry.**

Zawiadamiając o tem Szanowną P. T. Publiczność miasta i prowincji, uprasza nadal o łaskawe liczne zamówienia.

☞ Zlecenia uskutecznia się bezzwłocznie i najakuratniej. ☜

Z szacunkiem
G. WEIN.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się najlepiej za pobraniem pocztowem.

Cream of the Bayadere.

Cream of the Bayadere

Bayadere Cream Dr. Jakson w Londynie

GUTMANN & REISS w Wiedniu, Schottenring N. 1.

3326 1—?

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się najlepiej za pobraniem pocztowem.

Apteczki choleryczne

wedle przepisu W. Dra Jasińskiego, już w roku 1867 z wielkiem powodzeniem używane, są do nabycia w aptece pod złotym Jeleniem, braci Łazowskich we Lwowie. **Cena 1 zł. 50 ct.**

Flanelki angielskie

Bracia
Karol i Juljan Schayer

polecają swój świeżo i obficie zaopatrzony
Handel płócien,
towarów bławatnych
i
gotowej bielizny.

We Lwowie, ulica Karola Ludwika, Nr. 3. 3324 3—?

Chustki, Plaidy

Pończochy, Skarpetki

Kaftaniki i Spodnice zimowe

SKŁAD

c. k. uprzw. fabryki

Lamp naftowych i ligroinowych
braci Brünner w Wiedniu,

3307 3—?

we **Lwowie**, przy **ulicy Kopernika**

poleca wszelkiego wielki wybór rodzaju

lamp salonowych, lamp do kuchni, i do wieszania ściennych

konstrukcji rzetelnej i trwałej, w eleganckich fasonach i pięknie ozdobionych, tudzież części składowe tychże, jako to:

kule, umbry, knoty, daszki, warki, i cylindry

po najtańszych cenach fabrycznych.

Odsprzedający otrzymają odpowiedni rabat.

MAGAZYN

Sukna i towarów wełnianych modnych

M. SCHNEIDERA

dawniej PIETROSCH & SCHNEIDER
naprzeciw kościoła Katedralnego, w domu p. Saara, p. l. 7.
otrzymał właśnie

na porę jesienną i zimową

najnowsze i najmodniejsze materje na **paletoty, zakiety, garnitury i spodnie,**

oraz w wielkim wyborze

materje dla dam na płaszcze, paletoty i kaftaniki, flanelki i sukienka (Drap des Dames) poleca również swój obficie zaopatrzony skład sukna wszelkiego gatunku: Brazyl, Peruwien, Doskin, Tyfole na pokrycia futer i różnego gatunku sukna na liberje, kołdry, koce, plaidy i sukna do nakrycia podłogi, szczególniej poleca białe koce grefenbergskie po cenach fabrycznych dla osób używających kuracji w zakładach zdrojowych.

Wszystkie towary po cenach najprzystępniejszych.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się jak najspieszniej i najakuratniej.

KOSZE

drewniane plecione

w handlu porcelany i szkła

KAZIMIERZA LEWICKIEGO

we Lwowie, ul. Trybunalska Nr. 6.

Nowo otworzony

Magazyn towarów bławatnych i płócien

sprowadzonych z pierwszorzędnych fabryk angielskich, francuzkich i saksońskich
przy ulicy Halickiej l. 11 we Lwowie
pod firmą 3333 3—3

ROMAN WOJCZYŃSKI.

Mam zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności wielki dobór
najmodniejszych
materyj jedwabnych i wełnianych na suknie damskie, niemniej i inne towary w zakres handlu bławatnego wchodzące,
☞ prawie po cenach fabrycznych.
☞ Szczególnej proszę zwrócić uwagę
na doskonałość płócien i bielizny stołowej,
którą pod wszelką gwarancją sprzedaję. ☜

Spółka właścicieli ziemskich
dla wyrobu maszyn i narzędzi rolniczych

otworzywszy wielką lejarnię żelaza; przyjmuje wszelkie obstalunki odlewów, tak drobne jak i w największych rozmiarach, uskutecznia także naprawy machin i narzędzi rolniczych. 3325 2—3

Posiada na swoich składach
wielki zapas
młocarń własnego wyrobu

według syst. Claytona i Shuttlewortha, z najlepszego materjału, z cepami prawdziwemi angielskiemi, pługi Howarda do wyorywania kartofli, sieczkarnie bębnowe, Grabie Howarda, młynki do wiania i czyszczenia zboża, szarpacze do buraków i t. p.

Wszelkie zamówienia uskutecznia w jak najkrótszym czasie.

Zamówienia dla nas przyjmują filje Banku hipotecznego w Tarnopolu i Samborze.

Russocki, Ball i Spółka,
ulica Balonowa Nr. 1.

WINOGRONA z Feslau

szczepu włoskiego — **do kuracji,** co dnia świeży Transport — **funt po 40 ct.** — poleca handel **Karola Bałłabana.** 3323 3—?

Łaskawe zamówienia z prowincji **uskuteczniam natychmiast.** Posyłki mogą być od 2 fut. uskutecznione.

Winogrona ogłaszane po 32 ct. nie są Vöslawskie ani Badeńskie, lecz pochodzą z Göding na Morawii.

Drugi tom dzieła:

Historja kościoła św. katolickiego

napisana przez **księdza J. B. Delerta**

wydanie 3cie znacznie pomnożone, jest już na **ukończeniu** i rozesłany będzie za dni 14. Upraszam o łaskawe doniesienie, ile egzemplarzy 2go tomu Szanowne księgarnie zamiejscowe zapotrzebują. 3347 2—3

Księgarnia **J. K. Żupańskiego.**

3189 **Dr. J. Kilarski** 7—?

lekarz chorób ocznych, były kilkoletni asystent przy klinice okulistycznej w Krakowie; mieszka przy ulicy Weksklarskiej Nr. 4, II piętro; ord. od 2—4 popoł.



Salon Böninga

na placu Cyrkowym.

3349 3—?

Dzisiaj wielkie przedstawienie nadzwyczajne **Początek o god. wpół do ósmej.** Bliższe szczegóły z afiszów.

PAPIER RIGOLLOT

musztarda w liściach

do Sinapizmów

przyjętych w szpitalach paryzkich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuzkiej i w marynarce królewskiej angielskiej. 2696 46—52

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis **P. RIGOLLOT.**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. We Lwowie w aptece P. Mikolasch, w Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego, w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza.

ROCZNIK

dla **archeologów, numizmatyków i bibliografów polskich rok 1870 i 1871,** wydał **Stanisław Krzyżanowski,** Dr. filozofji. 2964 6—10

Treść: I. Towarzystwa archeologiczne, naukowe i t. d. sprawozdania z czynności rocznych. II. Wykład publiczny archeologji, odczyty popularne z tej nauki lub wykłady na wszechnicach polskich. III. Nabytki w ciągu roku, muzeów bądź rządowych, bądź prywatnych, jakoteż i bibliotek. IV Wykopaliska. V. Spis zbieraczów z wyszczególnieniem ich zbiorów. VI. Prace i poszukiwania archeologiczne. VII. Nekrologja zmarłych archeologów. VIII. Bibliografja dzieł dotyczących archeologji.

Autor uprasza o nadsyłanie rozpraw i wiadomości pod adresem: **Kraków, ulica Franciszkańska Nr. 148.**

3129 **Najwyborniejszy** 6—6

PORTER ANGIELSKI

po najtańszej cenie u J. F. Kleina Wwy i Rissler.

Carl Pollak & Comp.

Spiritus-Producten Commissions-geschäft 3300 2—2

Prag, Bredauergasse Nr. 15,

poleca się do usług kupna i sprzedaży produktów krajowych w drodze komisowej.

Szanownym konsumentom spirytusu niechaj służy do łaskawej wiadomości, iż my wskutek naszych rozległych stosunków z obywatelstwem, jesteśmy w możności, zaopatrzyć ich jak najtaniej, w czysty i dobry spirytus kartoflany.

Wykazać możemy się najlepszemi poleceniami

Dzierżawa.

Kapituła łać. lwow. wydzierżawia swój folwark Zimnawódka o pół mili ode Lwowa przy gościńcu położony przez oferty, które do 30. września b. r. w kancelarji kapitulnej przy ulicy Teatralnej na placu Kapitulnym pod l. 5 n. na Iem piętrze znajdującej się, złożone być mają, gdzie także bliższych wiadomości o tym folwarku zasięgnąć można. 3308 3—3

Une **jeune personne, parisienne** très bonne musicienne désire entrer à Léopol dans une famille comme **Institutrice** d' une seule élève ou pour tenir compagnie.

S' adresser á Melle de **G.** chez Me de Machan **Rodatycze Grodek.** 3310 3—3

„Extrait essentiel et aromatique de houblon à la Lupuline concentré".

„Ekstrakt chmielu."

Ekstrakt chmielu wyrabianym jest w pierwszej tego rodzaju fabryce przemysłowej pp. Léonard et Comp. w St. Denis pod Paryżem, ronte de Landy 19., która dopiero od marca b. r. istnieje.

Ekstrakt ten wyrabiany z najlepszych gatunków chmielu francuskiego i belgijskiego, zawiera w sobie wszystkie własności gorzkie, aromatyczne i konserwujące chmielu w najczyściejszym stanie, w skutek czego jako zupełnie odpowiedni i pod wielu względami przewyższający chmiel, rozpowszechnia się po wielu pierwszych browarach Europy i w Galicji już w niektórych browarach z pomyślnym skutkiem wypróbowanym i do użytku zastosowanym został. 3115 4—5

Jedna część tego ekstraktu odpowiada mniej więcej 25. częściom chmielu, i przy fabrykacji piwa tak samo się używa jak chmiel, albo wyłącznie go zastępując, lub też w wszelkich kombinacjach w połączeniu z chmielem.

Jeden kilogram francuski kosztuje 18 złr. loco Lwów i odpowiada pół cetnarowi chmielu, dwa kilogramy więc kosztujące 36 złr. równają się cetnarowi chmielu.

W powyższej fabryce wyrabia się również najdelikatniejsze esencje owocowe sztuczne, jako to: z jabłek, gruszek, poziomek, malin, brzoskwiń, ananasu, służące do wyrobu syropów, wódek słodkich i likierów, oraz esencja araku i koniaku, głównie do zalecenia właścicielom gorzelń, do fabrykacji tychże artykułów w najlepszych gatunkach.

Wszelkie zamówienia uskuteczniają i bliższe szczegóły udzielają: Bióro komisowe i ajencja powszechna **Smochowski i Spółka we Lwowie**, dom zleceń barona **Gostkowskiego** w Czerniowcach, oraz reprezentant powyższej fabryki **R. Misiągiewicz** w Przeworsku.

Mein weltberühmtes

Restitutions-Fluid

zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich, Wien, Judenplatz 9.**

Preis: 1/1 Kiste fl. 20; 1/2 Kiste fl. 10½; 1/4 Kiste fl. 5½.

Carl Simon, Thierarzt, Erfinder des Restitutions-Fluid und Gründer der Fluid-Heilmethode. **Wien II. Bezirk. Schiffamtsgasse 14.** 2859 11—12

Najdawniejszy

HANDEL PŁÓCIEN I BIELIZNY STOŁOWEJ

Frydryka Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45

poleca po bardzo tanich cenach, n. p.

4/4	30 łokci płótno górskie	od złr. 8½	do złr. 11½
4/4	38 „ Płótno rumburskie	„ 10	„ 25
4/4	38 „ Creas	„ 13	„ 30
6/4	30 „ Płótno rumburskie	„ 16	„ 45
6/4	50 „ Weba holenderska	„ 22	„ 150
6/4	54 „ Weba szwajcarska	„ 30	„ 125
5/4	50 „ Weba irlandzka	„ 28	„ 91
5/8	tuzin ręczników	„ 5½	„ 20
5/8	„ chustek do nosa	„ 3	„ 20
9/4	łok. szer. st. 19 łok. wied. płót na prześcieradła bez szwu	„ 16	„ 40
1	garnitur stołowej bielizny na 6 osób	„ 5½	„ 35
1	„ „ „ 12 „	„ 8	„ 55

jako też na 18 i 24 osób.

Serwety i serwetki deserowe, pończochy prawdziwe saskie niciane i bawełniane, pika i ryps biały. Przody do koszul płócienne i szirtingowe od 50 c. do 3 zł.

Największy skład Perkali i Szirtingów

białych i kolorowych łokieć po: 12, 20, 26, 30 i 33 centów.

Deszczochrony

wełniane po złr. 2. 75 ct., jedwabne złr. 5. 40 ct.

Cenniki szczegółowe i próbki rozsełą się franco. 3250 1—4

Kto tylko chce nabyć rzeczywiście dobrego i trwałego z zegarmistrzowskich i jubilersko-złotniczych wyrobów i to po **nader umiarkowanej cenie,** raczy się osobiście lub listownie zgłosić do

L. WEIGLA | J. DĄBROWSKIEGO,

Zegarmistrza | Jubilera

ulica Teatralna naprzeciw placu starego teatru Nr. 16 we Lwowie,

a zaręczamy, że ani we Wiedniu, ani gdzie indziej taniej takowych nie nabędzie.

Wyroby zegarmistrzowskie:	złr. od	złr. do
Srebrne: Cylindry otwarte zwykłe	10	15.
„ kryte	15	18.
„ otwarte angielskie	13	16.
„ kryte	16	20.
Ankry otwarte zwykłe	17	23.
„ kryte	19	25.
„ otwarte angielskie	18	26.
„ kryte	20	36.
Cylindry Remontery bez kluczyka	23	28.
Ankry	2?	45.
Złote: Cylindry Remont. z srebra chińskiego	12	14.
Ankry	15	17.
Damskie Cylindry otwarte	26	40.
„ kryte	36	80.
Męskie Ankry otwarte	40	75.
„ „ kryte	54	120.
Remontery otwarte	70	140.
„ kryte	90	180.

Wyroby jubilersko-złotnicze:	złr. od	złr. do
Srebrne: Łańcuszki krótkie	3	18
„ długie	7	20
Wiesiadełka lub pieczątki	2	1
Medaliony	2	1?
Cukiernice, Lichtarze, Serwisy, wedle wagi	—	—
Złote: Damskie Łańcuszki krótkie	17	70
„ „ długie	25	80
Męskie „ krótkie	19	6.
Branzolety	18	12.
Broszki	4	6.
Butony i kółczyki	3	4.
Guziki piersiowe	2	12
„ manszetowe	4	2.
Pierścionki	3	120
Wiesiadełka lub pieczątki	4	20
Szpinki różne	4	25

Na składzie utrzymują:

wielki wybór zegarów pendułowych, stołowych, ramowych i z Szwarcwaldu niebijące od 2 złr., bijące 4 złr., z kukułką 8 złr., budziki francuskie 6 złr., zegarki do kontroli i maszynki grające o 2 do 10 arjach; przyjmuje stare zegarki w zamian i uskutecznia wszelką sprzedaż i reperacje **z gwarancją na lat dwa.** 3151 5—5

wielki wybór przedmiotów z Double i nowego złota, uskutecznia wszelkie reperacje i nowe obstalunki, oraz grawirowanie liter i monogramów, przyjmuje w zamian przedmioty stare za nowe, oraz najtrudniejsze i kosztowniejsze roboty, pozłaca w ogniu i galwanicznie, zakupuje klejnoty, ułamki złota i srebra po **najwyższych cenach.**

Opinia **zaszczytna** Rady zdrowia

WIZYKATORYA i PAPIER ALBESPEYRES

Od 50ciu lat przepisywane przez najznakomitszych lekarzy.

Wizykatorja Albespeyres. — Skutek pewny i regularny. Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi.

Papier Albespeyres. — Preparacja bardzo dogodna do utrzymania wizykatorji bez nieprzyjemnej woni i bez dolegliwości.

10 lat powodzenia

KAPSUŁKI RAQUIN

Potwierdzone przez **Akademię** medyczną w Paryżu.

WYCIĄG Z RAPORTU potwierdzonego jednomyślnie przez Akademią medyczną w Paryżu.

„**Kapsułki klejowate** pana **Raquin** z łatwością się trawią."

„**Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia, ani odbijania,** jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych preparacyj kopaiwy a nawet kapsułek klejowatych."

„**Nigdy niezauważano, aby też kapsułki pozostały bez pomyślnego skutku.** Dwa flakoniki są dostateczne w najuporczywszych wypadkach."

U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80.

We Lwowie w aptece p. Mikolasch, w Brodach w aptece p. Kullak i w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. 2715 18—32

Kurcze epileptyczne (padaczkę) leczy listownie lekarz specjalny dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch, w Berlinie,** Louisenstrassse 45. Już setki zupełnie wyleczonych. 2769 12—?

OPTYK

MAURYCY BOSCOWITZ

we Lwowie, róg przy placu Marjackim i ulicy Kopernika (dawniej Szerokiej).

poleca P. T. Publiczności:

Dla gorzelń.

Manometry lub zegary do parowych kotłów od zł. 16, 18, 20, 2?, 24, do 35. Również popsute przyjmują się do reperacji i tanio uskuteczniają się.
Termometry zacierowe po zł. 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·25, 4 do 25.
Sacharometry od 70 ct. do 3 zł.
Alkoholometry ostemplowane od zł. 2·50, 3 do 4.
Wagi do mierzenia wódki od ct. 50 do 2 zł.
Termometry do wódki od ct. 40 do 1 zł.
Probierze do kartofli od zł. 1·50 do 2.
Kwasomierze podług Lüdersdorfa od zł. 2 do 3.
Wagi do mierzenia octu i innych cieczy po ct. 50, 7?, 80 do 5 zł.

Dla gospodarzy wiejskich, lekarzy i prywatnych.

Termometry dla lekarzy podzielone na 1/5 i 1/10 podług skali Reamura lub Celsiusa od zł. 2·50, 4 do 5 zł.
Termometry pokojowe do przyśrubowania do okna, do kąpieli, po ct. 60, 90, zł. 1 1·20, 1·40, 1·50, 2, 2·50, 3 do 8.
Przyrząd do oznaczenia jakości wełny owczej od zł. 2 do 5 zł.
Mikroskopy do nasion do rozpoznania wszelkich gatunków nasion od ct. 70, zł. 1, 1·50.
Mlekomierze (Galatometry) od zł. 1 do 3.
Barometry po zł. 4, 6, 8, 10, te same w metal oprawne, także Aneroidy zwane po zł. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 25, 30, 35, 40 do 150.

Dla inżynierów, budowniczych i leśniczych.

Po cenach fabrycznych:
Stoliki do mierzenia, instrumenta niwelacyjne, kątomierze, pantometry, libele, libele budownicze, tasiemki miernicze, colstoki, piony, kompasy i t. p.

Dla cierpiących na oczy i osłabienia wzroku.

Okulary poprawne (corection) oprawne w stal, róg, bakfong, srebro, złoto, również sztechery, cwikery w fasonach różnorodnych, a ceny co do jakości stosunkowo ct. 70, zł. 1, 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5 do 10 zł. Oprawne w złoto od 5 do 25 zł.
Lornety do teatru, Dalowidy od zł. 3 do 150.

Zamówienia załatwiają się szybko i nader sumiennie za zaliczką pocztową. **Rzecz, któraby się niepodobała, wymienia się w przeciągu 8. dni.**

Bezwonne kauczukowe płaszcze od deszczu po zł. 6, 8, 10, 12, 14, 15, 16, 18, 20, 22, 24, 26 do 30.
Oficerskie płaszcze od deszczu po zł. 19, 22, 24 do 35.

Przy zamówieniach tych ostatnich uprasza się o podanie miary długości korpusu w calach lub centymetrach. 3193 4—4

EDW. GEBHARDT

we Lwowie, plac Marjacki pod l. 7

poleca swój

wielki obficie zaopatrzony skład

PORCELANY — SZKŁA — FAJANSU

Wielki wybór **serwisów stołowych, do kawy, herbaty i mycia,** od pojedyńczych białych do pięknie malowanych i złotem zdobionych; w najnowszych fasonach i deseniach **po najniższych cenach.** 3229 3—?

Towarzystwo produkcyjne szewców p. n.

„PRACA"

poleca swój

MAGAZYN i PRACOWNIĘ OBUWIA

dla Dam, Mężczyzn i Dzieci

we Lwowie, p. ul. Wałowej Nr. 4, obok handlu żelazn. p. Gablenca.

Obuwie, które dostarczamy Szanow. Publiczności, będzie trwałe, i zgrabne, z najlepszych materjałów starannie przez członków towarzystwa sporządzone.

W myśl statutu przez Radę Nadzorczą przejrzanego, tym sposobem z największą w wyrobach sumiennością starać się będzie Towarzystwo zadosyć uczynić żądaniom Szan. Publiczności. 3292 3—3

Z prowincji uprasza się przysyłać bucik wygodny a miara podług tego nadal zachowaną zostanie. — O łaskawe względy i zmamówienia uprasza Dyrekcja Towarzystwa produkcyjnego szewców „Praca",

Pragska Akademia handlowa.

Nowy kurs szkolny rozpoczyna się z dniem 1. października r. b.

Jako warunek przyjęcia potrzebnem jest wykazanie się o nabytych wiadomościach w niższej szkole realnej lub w niższem gimnazjum.

Uczniowie korzystają z prawa wstąpienia do jednorocznej służby wojskowej jako ochotnicy, a w razie słabości będą umieszczeni i leczeni bezpłatnie w nowo wybudowanym szpitalu handlowym. 3120 5—6

Dokładne prospekty i dalsze objaśnienia udziela najchętniej z polecenia rady zawiadowczej:

Karol Arenz, dyrektor.

Środek ochronny przeciw cholerze

Powszechny

likier żołądkowy

liweranta nadwornego **Karola Metternicha** w Wiednin.

Skład we Lwowie w apt. **Z. Ruckera,** pod srebrnym orłem. 3178 6—6



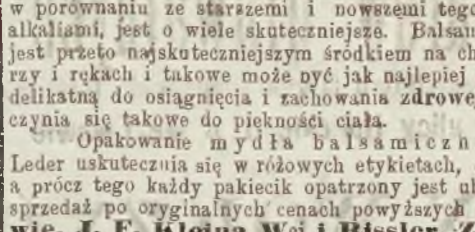
Główny skład **fortepianów i pianin wiedeńskich i zagranicznych**

LUDWIKA MARKA

we Lwowie, przy ulicy Kopernika nr. 8., poleca największy wybór instrumentów nowych i przegranych z najlepszych fabryk po cenach fabrycznych z opuszczeniem rabatu.

Od dziesięciu lat znany ten skład, który ogólne zaufanie w kraju pozyskał, otrzymał obecnie świeże transporta najcelniejszych fabryk: Bösendorfera, Schweighofera, Prombergera, Kramera itd. — **Gwarancja na 5 lat. Tudzież wypożyczalnia i zamiana fortepianów.** 3209 4—?

Aprobowane i koncesjonowane przez ministerstwa wielu państw, a przez znakomitości medyczne uznane za skuteczne.



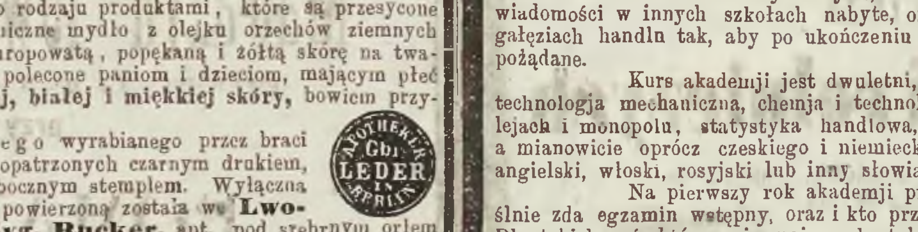
Braci Leder

27441 8—12

balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych.

Cena sztuki 25 ct. w. a. za 4 sztuki w jednym pakiecie 80 ct. w. a.

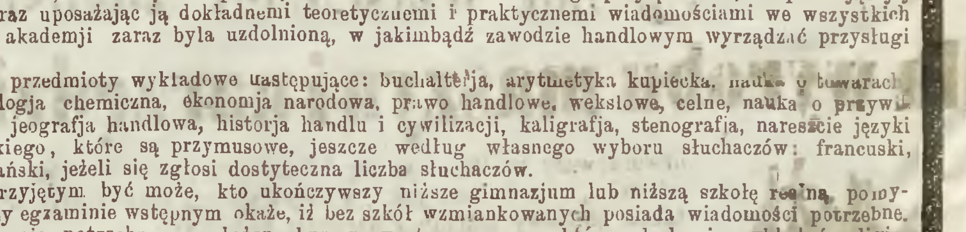
Ten najnowszy produkt farmacji kosmetyków odszczególnia się mimo swej taniości osobliwie przez swój korzystny skład czystych olejnych i balsamicznych pierwiastków, a ponieważ ograniczono się ściśle na potrzebnej domieszce alkaliów, przeto mydło to w porównaniu ze starszemi i nowszemi tego rodzaju produktami, które są przesycone alkaliami, jest o wiele skuteczniejsze. Balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych jest przeto najskuteczniejszym środkiem na chropowatą, popękaną i żółtą skórę na twarzy i rękach i takowe może być jak najlepiej polecone paniom i dzieciom, mającym płeć delikatną do osiągnięcia i zachowania **zdrowej, białej i miękkiej skóry,** bowiem przyczynia się takowe do piękności ciała.



Opakowanie mydła balsamicznego wyrabianego przez braci Leder uskutecznia się w różowych etykietach, opatrzonych czarnym drukiem, a prócz tego każdy pakiecik opatrzony jest ubocznym stemplem. Wyłączna sprzedaż po oryginalnych cenach powyższych powierzoną została we **Lwowie, J. F. Kleina Wej i Rissler, Zyg. Rucker,** apt. pod srebrnym orłem **Jakubowi Beiser,** aptek. **Piotrowi Mikolaszowi,** apt, i **J. Piepesowi** — tudzież w **Białej** p. Edw. Kogler, w **Bełzie** p. A. W. Grot, w **Bóbrce** apt. L. Międlicki, w **Brodach** p. Ed. Liska, w aptece w **Brzeżanach** B. Fadenhecht, w **Buczaczu** p. Adela Kerler i Karol Fr. Popowicz, w **Bochni** p. Paweł Niedzielski, w **Czerniowcach** p. Ignacy Schnirch, Karola Chalbazany apt. w **Drohobyczu** p. J. Rosenheim, w **Gorlicach** p. W. Rogawski aptekarz, w **Gródku** p. Tomaszewski apt., w **Grybowie** p. A. Muszyński, w **Jarosławiu** p. Józef Rohm apt., w **Jassach** p. Michał Neumann, w **Kołomyi** apt. K. Laden, **Krośnie** p. A. Krzysztoforski, w **Krakowie** Józ. Jahn, Wiktor Redyk apt. „pod Barankiem", Mały Rynek, Józef Trauczyński apt. „pod Gwiazdą" ulica Florjańska i Jos. Goldwasser na Stradomiu dom Deichesa, w **Manasterzyskach** p. F. Lipschütz, w **Mikulińcach** apt. St. Międlicki, w **Nadwórnie** p. L. Dzięboweki, w **Nowym Targu** p. K. Laur, w **Nowym Sączu** p. Ig. Garan, w **Przemyślu** p. E. Machalski, w **Przeworsku** p. F. Switalski apt., w **Radowcach** p. K. Teichmann, w **Rzeszowie** p. Ig. Schaiter i Spółka, w **Sanoku** p. J. Zajewicz, w **Samborze** p. A. Kromer, w **Sędziszowie** p. J. Kownacki, w **Skałacie** p. Th. Dziembowski, w **Sokalu** p. A. W. Grot, w **Stanisławowie** p. F. Stecher apt, dawniej Tomanek i apt. Adolf Beill, w **Serecie** J. Dempniak, w **Suczawie** p. J. Szymonowicz, w **Tarnowie** pp. Henryk Koy i W. T. A. Wielogórski, w **Tarnopolu** p. A. Morawetz i Walenty Stachiewicz, w **Wadowicach** p. F. Foltin w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski, w **Złoczowie** O. Fadenhecht, w **Żółkwi** p. Resie Barbag, w **Żurawnie** pan Władysław Postępski.

Czesko-słowiańska

AKADEMJA HANDLOWA w Pradze



wstąpi w życie z początkiem przyszłego roku szkolnego, t. j. 1. października 1872.

Zadaniem instytutu jest, młodzież, która się chce poświęcić handlowi, do zawodu tego przysposobić, uzupełniając jej wiadomości w innych szkołach nabyte, oraz uposażając ją dokładnemi teoretycznemi i praktycznemi wiadomościami we wszystkich gałęziach handlu tak, aby po ukończeniu akademji zaraz była uzdolnioną, w jakimbądź zawodzie handlowym wyrządzać przysługi pożądane.

Kurs akademji jest dwuletni, przedmioty wykładowe następujące: buchalterja, arytmetyka kupiecka, nauka o towarach, technologja mechaniczna, chemja i technologja chemiczna, ekonomja narodowa, prawo handlowe, wekslowe, celne, nauka o przywilejach i monopolu, statystyka handlowa, jeografja handlowa, historja handlu i cywilizacji, kaligrafja, stenografja, nareszcie języki a mianowicie oprócz czeskiego i niemieckiego, które są przymusowe, jeszcze według własnego wyboru słuchaczów: francuski, angielski, włoski, rosyjski lub inny słowiański, jeżeli się zgłosi dostateczna liczba słuchaczów.

Na pierwszy rok akademji przyjętym być może, kto ukończywszy niższe gimnazjum lub niższą szkołę realną, pomyślnie zda egzamin wstępny, oraz i kto przy egzaminie wstępnym okaże, iż bez szkół wzmiankowanych posiada wiadomości potrzebne. Dla takich zaś, którzy nie mają wykształcenia potrzebnego, założono kurs przygotowawczy, na którym będą się wykładać religja, język czeski i niemiecki, arytmetykę, geografję, historję, nauki przyrodnicze, kaligrafja i rysunki. 3332 2—2

Z razu otworzą się tylko pierwszy rok akademji i kurs przygotowawczy.

Opłata szkolna, która się składa w dwóch ratach na początku każdego półrocza, wynosi w akademji na rok 120 złr. w. a. za kurs przygotowawczy zaś 100 złr. w. a.

Wpis rozpoczął się 5. września i trwać będzie do końca tego miesiąca.

Zgłoszenia przyjmuje przed południem od godziny 8. do 12. (od 23. września także popołudniu od 2 do 4) Dyrekcja akademji, która się znajduje na małym rynku staromiejskim pod l. 4. Tam udziela się także na żądanie bliższych szczegółów, tudzież życzącym sobie tego poleca się rodziny, w których akademicy mogą znaleść pomieszkanie z wszelkiemi potrzebami domowemi.

Należy jeszcze nadmienić, że Wydział administracyjny podał prośbę do odpowiednich władz, aby akademicy uprawnieni byli do jednorocznej służby wojskowej.

W **Pradze,** dnia 10 września 1872.

W imieniu wydziału dla założenia i utrzymywania czesko-słowiańskiej akademji handlowej

Alojzy Oliva, prezes. — **Emanuel Tonner,** dyrektor zakładu.

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.